



# Hołd dla zwycięzców

### Jak obchodziliśmy 101. rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego?



FOT. A. BOJŃSKI

Uroczystości przy pomniku Powstańców Wielkopolskich rozpoczęły się o godzinie 16.40, a więc w umownej porze wybuchu przed wiekiem powstańczych walk.

Organizowane przez samorząd województwa centralne obchody 101. już rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego odbyły się 27 grudnia w Poznaniu, a dzień później w Warszawie. Oddano hołd zwycięzcom sprzed wieku, a w tym roku szczególnie podkreślano rolę kobiet w tamtym zrywie.

– Victoria Wielkopolska była dziełem wszystkich, którzy walczyli na różnych frontach i w różny sposób. Bogatych i biednych, kobiet i mężczyzn. I to właśnie wielkopolskim kobietom pragnę

złożyć dziś hołd! Bez nich niemożliwe byłoby prowadzenie „najdłuższej wojny nowoczesnej Europy” i militarne zwycięstwo nad wojskami pruskimi – mówił przed pomnikiem Powstańców Wielkopolskich marszałek Marek Woźniak.

Tradycyjnie oprócz oficjalnej części obchodów, organizatorzy zaproponowali też bardziej popularną w formie lekcję historii. Prawdziwe tłumy poznaniaków i gości obejrzały wieczorem na placu Wolności widowisko „ŚWIATŁO ZWYCIĘSTWA Poznań 2019” – spektakl

światła, dźwięku oraz efektów specjalnych, laserów i ognia inspirowany wydarzeniami Powstania Wielkopolskiego.

28 grudnia Wielkopolanie, jak mają to w zwyczaj od kilku lat, pojawili się w Warszawie. Podczas swojego przemówienia przy Grobie Nieznanego Żołnierza marszałek tłumaczył, dlaczego regionalny samorząd przypomina o insurekcji przy tym „panteonie polskich bohaterów”.

– Prosto z okopów Powstania Wielkopolskiego nasi przodkowie poszli wal-

czyć w powstaniach śląskich, podążyli na odsiecz Lwowa i Małopolski Wschodniej zajętych przez Ukraińców, stali się postrachem wojsk bolszewickich – mówił Marek Woźniak. – Powstanie Wielkopolskie nie było epizodem. Było istotnym ogniwem w łańcuchu wydarzeń decydujących o kształcie i sile odrodzonej Rzeczypospolitej. Nasi przodkowie potrafili nie tylko wolność wywalczyć, ale i ją obronić.

Wstępem do obchodów 101. rocznicy wybuchu powstania była 18 grudnia uroczystość pochówku na Cmentarzu

Zasłużonych Wielkopolan w Poznaniu płk. Wincentego Wierzejewskiego i jego żony Winifred Mary Wierzejewskiej. Ich prochy sprowadzono z Wielkiej Brytanii dzięki staraniom kilku instytucji i organizacji, w tym samorządu województwa. Wincenty Wierzejewski był oficerem WP, artystą malarzem i rzeźbiarzem, współtwórcą skautingu i harcerstwa w Poznaniu i Wielkopolsce, założycielem i komendantem Polskiej Organizacji Wojskowej zaboru pruskiego, zbrojnej konspiracji przygotowującej powstanie. >> **strony 6-7**

## Apele sejmiku

20 grudnia sejmik wystosował dwa apele do rządu. W pierwszym radni domagają się skuteczniejszych działań związanych z rozprzestrzenianiem się choroby ASF. W drugim zwracają uwagę na wielkopolskie potrzeby w zakresie protonoterapii. >> **strona 5**

## W Warszawie

Z różnym szczęściem w okresie międzywojennym radzili sobie poznańscy politycy próbujący podbić warszawskie salony. Dlaczego Wojciech Trąpczyński zrobił karierę w stolicy, a Cyryl Ratajski nie? >> **strona 10**

## Mają obwodnicę

Od 17 grudnia można korzystać z tak zwanej małej obwodnicy Obornik na drodze wojewódzkiej nr 178. To ważna wiadomość dla kierowców jeżdżących tą trasą nad morze. >> **strona 11**

## Europejski dwugłos

Wspomnienie szarego tłumy stojącego po papier toaletowy i NRD-owskiego strażnika rekwirowanego dzinsy... Co mówili w Brukseli Ewa Kopacz i Mark Weinmeister 30 lat po upadku muru berlińskiego i 15 lat od naszego wejścia do UE? >> **strona 13**

## Inna strona samorządu

Dzisiaj każdy chce mieć swojego tygrysa... Radny zdradza: byłbym dobrym marszałkiem. Kto nie ma mamy, tylko trzech tatusiów? Czy dyrektorzy zasłużyli na opłatki? >> **strona 16**

## Szpital z długami

Samorządowi województwa podlega 20 placówek służby zdrowia w Wielkopolsce. Większość z nich ma coraz poważniejsze problemy ze zbilansowaniem swoich budżetów. To zresztą tendencja ogólnopolska. Co jest powodem zadłużania się szpitali? Czy, jak wskazuje sejmikowa opozycja, wina leży po stronie zarządzających i nadzorujących te jednostki? Czy też, jak zgodnie twierdzą przedstawiciele sejmikowej koalicji, placówki służby zdrowia popadają w finansowe tarapaty ze względu na nakładane ogólnie regulacje płacowe i niedoszacowanie wycen procedur medycznych? >> **strony 8-9**



FOT. P. RATAJCZAK

## O czynieniu dobra

Zespół pracowników i wolontariuszy poznańskiego Hospicjum Paliu został tegorocznym laureatem Wielkopolskiej Nagrody imienia Ryszarda Kapuścińskiego. To przyznawane „za czynienie dobra” wyróżnienie marszałek Marek Woźniak wręczył przedstawicielom hospicjum 4 stycznia podczas tradycyjnego spotkania noworocznego w Auli UAM. W gronie kilkuset wielkopolskich samorządowców, parlamentarzystów, przedstawicieli Kościoła, kultury, nauki, biznesu i mediów marszałek podsumował miniony rok i mówił o tym, co nas czeka w najbliższych miesiącach. >> **strona 2**

## Wydać dwa miliardy

Podczas grudniowej sesji sejmik uchwalił budżet województwa na 2020 rok, zakładający dochody na poziomie ponad 1,9 miliarda złotych, a wydatki w granicach 2,1 miliarda złotych. Najwięcej pieniędzy pochłonie droga – 360,3 mln zł, ochrona zdrowia – 349,9 mln zł oraz pasażerskie przewozy kolejowe – znacznie ponad 200 mln zł. Jak podkreślał marszałek, to budżet bardzo proinwestycyjny, zapisano w nim ponad 70 tego typu zadań. Z zaproponowanych nowości najwięcej dyskusji wywołało pilotażowe wsparcie dla wojewódzkiego programu in vitro. >> **strona 4**





na wstępie

## System do zmiany

Artur Boiński

Odkąd przed kilkunastu laty zacząłem bliżej przyglądać się szeroko rozumianej działalności samorządu województwa, nie pamiętam w zasadzie roku, by nie sygnalizowano jakichś problemów w podległych regionowi placówkach służby zdrowia. Mniej lub bardziej poważne kłopoty szpitali stały się nieodłącznym elementem funkcjonowania tych jednostek. Oczywiście, zawsze można powiedzieć, że lepszy menedżer będzie potrafił bardziej zminimalizować straty, lepiej zapobiec nadciągającym problemom, odpowiednio zrestrukturizować na czas działalność placówki. Skoro jednak w poważne długi popadają właściwie wszystkie rodzaje lecznic, niezależnie od tego, komu podlegają, jasne jest, że największy problem leży nie w kadrze zarządzającej, a w źle funkcjonującym systemie.

Chodzi oczywiście przede wszystkim o system finansowania procedur medycznych (choć nie ma chyba na świecie kraju, w którym na służbę zdrowia pieniędzy publicznych byłoby wystarczająco dużo). Chodzi też jednak (co można nieoficjalnie usłyszeć od dyrektorów próbujących wprowadzać zmiany) o system funkcjonowania zwłaszcza dużych jednostek, o przyzwyczajenia ludzi przez lata postępujących w taki, a nie inny sposób. Jeżeli w wielu miejscach przecieka po trochu, to szczelności systemu jako całości nie sposób utrzymać. ●

## Dla wolontariuszy



Uroczysta gala odbyła się 12 grudnia na MTP.

### 12 grudnia w Poznaniu świętowano Wielkopolski Dzień Wolontariusza.

Podczas wydarzenia zorganizowanego na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich rozstrzygnięto wielkopolski konkurs „Barwy Wolontariatu 2019”. Samorząd województwa uhonorował wolontariuszy nagrodami za pracę, dobroć i zaangażowanie, wyrażając w ten sposób szacunek dla ich działalności i oddania na rzecz drugiego człowieka.

Kapituła konkursu wybrała 5 laureatów, którzy otrzymali po 4 tys. zł, oraz przyznała 20 wyróżnień w wysokości 1 tys. zł. Finaliści (ich lista dostępna jest na stronie [www.umww.pl](http://www.umww.pl)) otrzymali gratulacje i wyróżnienia z rąk Marzeny Wodzińskiej z zarządu województwa, prezes Wielkopolskiej Rady Koordynacyjnej Związku Organizacji Pozarządowych Justyny Ochędzan oraz dyrektora Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Po-

znaniu Grzegorza Grygiela.

Podczas uroczystości świętowanego także jubileusz 25-lecia federacji Wielkopolskiej Rady Koordynacyjnej ZOP. Za budowanie społeczeństwa obywatelskiego oraz promowanie idei wolontariatu w Wielkopolsce przyznano tej organizacji odznakę honorową „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego”.

Nie zabrakło też podziękowań i wyróżnień dla samorządowców i gości zaangażowanych w szerzenie idei wolontariatu. Specjalne odznaki otrzymali m.in. Marzena Wodzińska, zastępca prezydenta Poznania Jędrzej Solarski, przedstawiciel Parytetowego Związku Socjalnego Dolnej Saksonii Krzysztof Balon, wieloletnia prezes WRK Bernardyna Mośkowiak oraz pełnomocnik ds. partnerstwa kraju związkowego Brandenburgia na Wielkopolskę Darius Müller.

Uroczystą galę zakończył koncert Ani Wyszkonki z zespołem. RAK

# O czynieniu dobra

Na spotkaniu noworocznym marszałka.



Nagrodę im. R. Kapuścińskiego odebrali przedstawiciele Hospicjum Palium.

Wśród laureatów przyznawanej od 2007 roku Wielkopolskiej Nagrody imienia Ryszarda Kapuścińskiego był m.in. (w 2013 roku) zmarły kilka miesięcy temu prof. Jacek Łuczak. Tym razem wyróżnienie trafiło do stworzonego przez niego Hospicjum Palium, a właściwie do zespołu jego pracowników i wolontariuszy. – Właśnie teraz, w momencie osierocenia, bardzo potrzebowaliśmy takiego wsparcia i utwierdzenia w potrzebie dalszego działania – mówił jeden z odbierających nagrodę dr hab. Maciej Sopata, ordynator Oddziału Opieki Paliatywnej Hospicjum Palium.

Nagroda od początku przyznawana jest „za czynienie dobra”. O tym, w jaki sposób robi to hospicjum, szeroko w swoim uzasadnieniu opowiedziała kapituła nagrody. Spuentował to wręczając wyróżnienie 4 stycznia w Auli UAM marszałek Marek Woźniak: – Czynienie dobra nie zawsze jest łatwe, zwłaszcza gdy trudno powstrzymać emocje i łzy. Jednak dobro, jak te symboliczne

motyle hospicyjnych wolontariuszy, jest po prostu piękne!

Nagrodzonym, w imieniu własnym oraz mamy, pogratulowała w odczytanym liście córka Ryszarda Kapuścińskiego Rene Meisner.

Uroczystość odbyła się podczas tradycyjnego spotkania noworocznego, na które marszałek zaprosił kilkuset wielkopolskich samorządowców, parlamentarzystów, przedstawicieli Kościoła, kultury, nauki, biznesu i mediów.

Podczas wieczoru jego gospodarz podsumował miniony rok i mówił o tym, co nas czeka. Przywołał najnowszą strategię rozwoju województwa, opisującą jego wizję za dziesięć lat.

– „Wielkopolska w 2030 roku to region przodujący w kraju, liczący się w Europie i szanujący jej uniwersalne wartości. Świadomy swego dziedzictwa przyrodniczego i cywilizacyjnego, spójny, zrównoważony i dostępny terytorialnie. Otwarty na nowe idee i ludzi, silny nowoczesną gospodarką, aspiracjami i wiedzą swoich mieszkańców, zapewniający im bar-

dzo dobre warunki życia, pracy i wypoczynku na całym obszarze województwa”. Mam nadzieję, że taka wizja dla Wielkopolski podoba się państwu? – zapytał Marek Woźniak i usłyszał w odpowiedzi gromkie oklaski wypełnionej sali.

Na zakończenie marszałek zaproponował, by „posłuchać, co do powiedzenia o świecie mają mądry ludzie”. I zacytował fragmenty wystąpienia Olgi Tokarczuk (m.in. „Zalew obrazów przemocy, głupoty, okrucieństwa, mowy nienawiści, rozpaczliwie równoważone są przez wszelkie dobre wiadomości, ale nie są one w stanie ujarzmić dojmującego wrażenia, które trudno jest nawet zwerbalizować: Coś jest ze światem nie tak”) oraz papieża Franciszka (m.in. „Pokój jest drogą, którą przebywamy razem, zawsze szukając dobra wspólnego i zobowiązując się do dotrzymywania danego słowa i poszanowania prawa. We wzajemnym słuchaniu mogą też wzrastać poznanie i szacunek dla drugiego, aż po rozpoznanie w nieprzyjacieliu twarzy brata”). ABO

## Więcej PKM

19 grudnia samorządowcy podpisali umowy finansujące dalszy rozwój Poznańskiej Kolei Metropolitalnej.

Porozumienie dotyczy trzech linii kolejowych: Poznań – Gniezno, Poznań – Rogoźno i Poznań – Września. Oprócz przedstawicieli województwa wielkopolskiego, miasta Poznania i powiatu poznańskiego (te trzy samorządy partycypują w kosztach utrzymania każdego dodatkowego połączenia w ramach PKM) umowy podpisał wójt powiatów i gmin położonych wzdłuż torów prowadzących do Gniezna, Rogoźna i Wrześni.

To oznacza, że od stycznia pociągi z logo PKM kursują na 7 spośród 9 linii poznańskiego węzła kolejowego. W następnym etapie, po zakończeniu remontu torów, do projektu przystąpią samorządy położone wzdłuż linii do Wroniek i Kościana.

– To podpisanie umów jest efektem wspólnego porozumienia dużej grupy samorządów. Chcę za to podziękować – podkreślił wicemarszałek Wojciech Jankowiak, który mówił też o dostawach nowych pociągów, które zapewnią pasażerom odpowiedni komfort podróży.

– Daliśmy mieszkańcom, którzy dojeżdżają do Poznania, alternatywę. Będziemy w tym roku wprowadzać zmiany, które dodatkowo powinny zachęcić do korzystania z transportu publicznego. Wprowadzimy radykalne podwyżki za parkowanie i rozszerzymy strefę płatnego parkowania – zapowiedział prezydent Poznania Jacek Jaśkowiak.

– Takich przedsięwzięć jak Poznańska Kolej Metropolitalna nie da się zrealizować w pojedynkę. Konieczna jest współpraca i solidaryzacja samorządów – podsumował starosta poznański Jan Grabkowski. RAK

## Kolejna odsłona konkursu dziennikarskiego

Ruszyła tegoroczna edycja tradycyjnego konkursu dla dziennikarzy organizowanego przez samorząd województwa.

Tym razem Konkurs Dziennikarski o Nagrodę Marszałka Województwa Wielkopolskiego odbywa się pod hasłem: „Wielkopolska obywatelska – Wielkopolska europejska. Samorząd ma głos!”.

O tym, dlaczego taką tematykę wybrano i czego powinny dotyczyć zgłaszane do nagrody materiały – można przeczytać w uzasadnieniu do grudniowej uchwały zarządu województwa w spra-

wie ogłoszenia przedsięwzięcia.

„Tegoroczny konkurs promuje samorządność jako szczególną wartość społeczną. Zwłaszcza w Polsce, która zaledwie 30 lat temu przeprowadziła reformę samorządową, jedną z najtrudniejszych reform ustrojowych w kraju po 1989 r. Warto teraz zastanowić się, jak sobie radzimy – jako Polacy i Wielkopolanie – z tą samorządnością i związanym z nią poczuciem odpowiedzialności za siebie i innych. Czy nauczyliśmy się odpowiadać za społeczność, w których żyjemy i za to, co

się wokół nas dzieje? A może boimy się tej samodzielności? Jak na co dzień praktykujemy samorządność i co z tego wynika dla naszej małej ojczyzny?”

Konkurs stanowi więc okazję do refleksji nad kondycją wielkopolskiej samorządności, nad siłą oraz trwałością podjętych w jej ramach decyzji i zadań, zwłaszcza w kontekście prób osłabiania roli samorządów. Ten jubileuszowy bilans zysków i strat, ale i wyzwania stojących przed samorządami wszystkich szczebli ma na celu propagowanie dobrych praktyk, zmierzających do coraz więk-

szej decentralizacji i demokracji naszego państwa. Państwa, które będzie tym silniejsze, im silniejsze będą samorządy”.

Konkurs kierowany jest do wielkopolskich dziennikarzy z redakcji prasowych, telewizyjnych i radiowych. Można zgłaszać (do 10 kwietnia) materiały, które zostały lub zostaną opublikowane od stycznia 2019 r. do kwietnia 2020 r. Na zwycięzców czekają nagrody w wysokości 7, 5 i 3 tysięcy złotych.

Szczegółowy regulamin i formularz zgłoszeniowy można znaleźć na stronie [www.umww.pl](http://www.umww.pl). ABO





# Sportowe podsumowania

## Co robi samorząd województwa, by wspierać przygotowania wielkopolskich zawodników?

Zorganizowane 30 grudnia w sali sesyjnej samorządu województwa podsumowanie sportowego roku w regionie zgromadziło wielu wielkopolskich działaczy, trenerów, zawodników, dziennikarzy. Była to okazja do uhonorowania najbardziej zasłużonych i do przypomnienia, co robi samorząd województwa, by wspomagać naszych zawodników.

– W sporcie najważniejsi są ludzie. Oczywiście przede wszystkim obdarzeni talentem i podejmujący ciężką pracę zawodnicy, ale też trenerzy i działacze – mówił podczas spotkania marszałek Marek Woźniak. – Jako samorząd województwa wypracowaliśmy systemowy model wsparcia, budujemy bazę dla późniejszych mistrzowskich efektów.

Regionalne władze finansują zwłaszcza szkolenia młodych zawodników, w czym pomaga unikatowy w skali kraju system zawierania pięcioletnich umów. Sukcesem okazał się program „Szatnia na medal”. Kluby i samorządy mogą liczyć na pomoc w kwestiach dotyczących infrastruktury sportowej, województwo współfinansuje szereg wydarzeń sportowych i rekreacyjnych, jak chociażby cykl biegów półmaratońskich.

Dobrze sprawdza się system nagród dla najlep-



Spotkanie w sali sesyjnej zgromadziło wielu ludzi wielkopolskiego sportu. Czy wśród przybyłych zawodników siedzieli przyszli medalści igrzysk olimpijskich w Tokio?

szych sportowców seniorów oraz stypendiów dla wyróżniających się juniorów. Od ubiegłego roku do tych form wsparcia dołączyły też stypendia olimpijskie, przyznawane wielkopolskim zawodnikom (także niepełnosprawnym), którzy uzyskali kwalifikację na najbliższe igrzyska.

To wszystko przynosi efekty. Wielkopolska od lat zajmuje drugie miejsce w kraju w rywalizacji sportowej dzieci i młodzieży, w ogólnopolskiej czołówce znajdziemy też kluby z naszego regionu. Wielu zawodników przywożących dziś medale z najważ-

niejszych sportowych aren świata wcześniej było stypendystami samorządu województwa.

Przykłady można znaleźć choćby wśród tych, którzy podczas grudniowego spotkania odebrali nagrody z rąk marszałka i prezesa PKOl Andrzeja Kraśnickiego. Za zdobyte w tym roku medale mistrzostw świata i Europy oraz igrzysk europejskich samorząd nagrodził finansowo: kajakarzy Martę Walczykiewicz i Tomasza Kaczora, lekkoatletki Joannę Fiodorow i Patrycję Wyciszkiwicz-Zawadzka, wioślarza Wiktora Chabla, ta-

ekwondzistkę Aleksandrę Kowalczyk, kolarzkę Nikol Płosaj.

Szóstka z wymienionych zawodników otrzymuje też stypendium olimpijskie. Do tego grona 30 grudnia dołączyli paraolimpijczycy Karolina Kucharczyk i Michał Kotkowski.

Ponadto podczas spotkania marszałek Marek Woźniak i członek zarządu województwa Jacek Bogusławski wręczyli nagrody i wyróżnienia innym sportowcom, trenerom i działaczom, a także przedstawicielom najlepszych w rywalizacji młodzieżowej klubów i samorządów. ABO

# Laury dla prymusów

12 grudnia w UMWW marszałek Marek Woźniak wręczył stypendia naukowe 84 wybitnie uzdolnionym uczniom i studentom.

– Chcemy nagrodzić i w pewien sposób promować w Wielkopolsce młodych ludzi, którzy poświęcili się nauce i swoim pasjom. Szlifują talenty i umiejętności, dlatego możemy być z nich dumni. Ważny jest też szeroki wachlarz ich zainteresowań: artystycznych, humanistycznych, technicznych, społecznych, politycznych. Ktoś pasjonuje się sztuczną inteligencją, inny matematyką czy etnologią – podkreślał marszałek Marek Woźniak.

W 2019 r. do Departamentu Edukacji i Nauki UMWW wpłynęło 231 wniosków, w tym 76 dotyczyło uczniów szkół ponadpodstawowych oraz 155 studentów. Jednorazowe stypendia przyznano 84 osobom, a samorząd województwa przeznaczył na ten cel 177,5 tys. zł. Nagrodzeni są laureatami i finalistami olimpiad oraz konkur-

sów o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym. Stypendyści biorą udział w wielu projektach naukowo-badawczych, seminariach i konferencjach, są także autorami prac naukowych i artykułów.

Podczas spotkania kilku laureatów zaprezentowało swoje osiągnięcia. Konrad Biesiada, uczeń III LO w Kaliszu, odnoszący sukcesy w dziedzinie językoznawstwa, wygłosił referat pt. „Nieznane piękno języka”. Z kolei 15-letni Kosma Kasprzak z XXXVIII Dwujęzycznego LO w Poznaniu, opowiedział o sukcesach matematycznych.

– Jako samorządowcy zastanawiamy się, jak dobrze lokować pieniądze, aby Wielkopolska się rozwijała. Wiemy, że bez tzw. kapitału ludzkiego, czyli bez osób o dużych kwalifikacjach i umiejętnościach zmierzania się z wyzwaniem współczesnego świata, nie można mówić o rozwoju. Na szczęście mamy Was! – podsumował marszałek. RAK



Laureaci odebrali stypendia od marszałka Marka Woźniaka.

# Są pieniądze, więc znikną korki



– Bardzo mi zależało, aby ten projekt został zrealizowany. To pozwoli usunąć „wąskie gardło” na wjeździe do Poznania od strony Plewisk. Cieszę się, że miastu udało się dopełnić formalności związanych z projektem – komentował marszałek Marek Woźniak decyzję zarządu województwa z 19 grudnia. Chodzi o przyznanie unijnego dofinansowania w ramach WRPO 2014+ dla projektu „Budowa zintegrowanego węzła transportowego Grunwaldzka w miejscu przejazdu przez linię kolejową E20”. Inwestycja miasta Poznania, powiatu poznańskiego i gminy Komorniki jest warta niemal 100 mln zł, a przyznane unijne wsparcie wynosi ponad 66 mln zł. ABO

# Zainwestują w nowe technologie

Collegium Da Vinci – dzięki wsparciu z WRPO 2014-2020 – będzie rozwijać na poznańskim Górczynie technologie interaktywne i mobilne oraz rzeczywistość rozszerzoną.

Umowę o dofinansowanie projektu pn. „Rozwój potencjału Collegium Da Vinci do świadczenia specjalistycznych usług skierowanych do przedsiębiorstw poprzez utworzenie infrastruktury w obszarze technologii kreatywnych” podpisali 17 grudnia w UMWW marszałek Marek Woźniak i rektor uczelni Krzysztof Nowakowski.

– To duży, warty 25 mln zł projekt, który otrzymał 17 mln zł dotacji z WRPO 2014+. Tematyka tej interwencji jest ważna, bo wpisuje się w oczekiwania Komisji Europejskiej, tj. innowacyjność i konkurencyjność gospodarki – mówił podczas konferencji prasowej Marek Woźniak. – Przedsięwzięcie da szansę mikro i małym



Tak, według autorów projektu, ma wyglądać wnętrze budynku.

przedsiębiorcom, tym z małym kapitałem wejściowym, na szybki rozwój i współpracę w zakresie zaawansowanych technologii. Szacujemy, że z tej przestrzeni i doradztwa skorzysta nawet 150 firm.

Co zakłada projekt? Collegium Da Vinci zainwestuje w dwa istniejące na poznańskim Górczynie budynki handlowo-usługowo-biurowe, tworząc tam kompleksową

infrastrukturę w obszarze technologii kreatywnych. Prace nad interaktywnymi i mobilnymi rozwiązaniami oraz rzeczywistością rozszerzoną ułatwią też nowe programy do projektowania w przestrzeni i specjalistyczne wyposażenie.

Za tą lokalizacją przemawia m.in. bardzo dobra komunikacja: bliskość dworca Poznańskiej Kolei Metropolitalnej i autostrady. RAK



## Sejmikowe pytania

Przedstawiamy tematy, które radni poruszali 20 grudnia, podczas XIV sesji sejmiku, w ramach punktu „interpelacje i zapytania”.



Marek Sowa (PiS) interpelował w sprawie przywrócenia wcześniejszej godziny odjazdu popołudniowego pociągu z Poznania do Leszna. Złożył też zapytanie dotyczące alokacji 12 mln euro w ramach WRPO 2014+ na projekty dotyczące rewitalizacji.



Adam Bogrycewicz (PiS) w swojej interpelacji wnioskował o przebudowę skrzyżowania drogi wojewódzkiej nr 179 z drogą powiatową nr 1173 w powiecie pilskim. Ponadto radny wystąpił o pisemne wyjaśnienia Biura Prawnego UMWW i przewodniczącej sejmiku w sprawie procedowania listopadowej sesji.



Patrycja Przybylska (KO) zgłosiła zapytanie dotyczące możliwości naprawy nawierzchni drogi wojewódzkiej nr 431 od węzła z drogą ekspresową S5 do Mosiny, wskazując na nieskuteczność wcześniej podejmowanych napraw.

Ponadto radni złożyli następujące pisemne interpelacje i zapytania: **Krystyna Kubicka-Sztul (SLD-LR)** – o nadanie odznaki honorowej „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego” dla Stowarzyszenia Rodzin Powstańców Wielkopolskich w Środzie Wielkopolskiej; **Filip Kaczmarek (KO)** – w sprawie potrzeby uzasadnień merytorycznych uchwał zarządu województwa dotyczących nadania odznak honorowych „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego”; **Ewa Panowicz (KO)** – na temat potrzeby remontu drogi wojewódzkiej nr 323 z Leszna do Góry; **Krzysztof Dembiński (PiS)** – w sprawie propozycji stworzenia azylu dla zwierząt na terenie poznańskiego hipodromu Wola. ABO

# Chcemy wydać dwa miliardy

Sejmik przyjął budżet województwa na 2020 rok.



Przewodniczący Komisji Budżetowej Jan Grzesiek zaprezentował najważniejsze założenia przyszłorocznych dochodów i wydatków województwa.

Podczas grudniowej sesji sejmik uchwalił budżet województwa na 2020 rok i wieloletnią prognozę finansową regionu. W ostatecznej wersji, po autokorektach zarządu, plan zakłada dochody na poziomie ponad 1,9 miliarda złotych, a wydatki w granicach 2,1 miliarda złotych. Najwięcej pieniędzy pochłonią drogi – 360,3 mln zł, ochrona zdrowia – 349,9 mln zł oraz pasażerskie przewozy kolejowe – znacznie ponad 200 mln zł.

## Rekordowe inwestycje

– To budżet najbardziej jak dotąd proinwestycyjny, ale też w wielu względach trudny. Udało nam się w nim zmieścić ponad 70 zadań inwestycyjnych i z niepokojem będziemy obserwować, czy starczy nam czasu na ich przeprowadzenie, czy wszystkie procedury będą sprawnie przebiegać – mówił marszałek Marek Woźniak.

Największe z tych inwestycji to budowa Wielkopolskiego Centrum Zdrowia Dziecka (niemal 218 mln zł w 2020 roku), budowa obwodnic Gostynia i Wronek oraz mostu przez Wartę w Rogalinie, rozbudowa DW 190 w okolicach Krajenki i DW 305 od granicy powiatu leszczyńskiego do granicy województwa.

skiego do granicy województwa. Inwestycje zaplanowano też w innych szpitalach, instytucjach kultury, placówkach związanych z edukacją. W budżecie są również pieniądze na prace projektowe nad przyszłą siedzibą Filharmonii Poznańskiej.

## Rozkład rozczarowań

Głosowanie nad budżetem i WPF poprzedziła długa, momentami gorąca debata.

O najważniejszych założeniach w finansowych dokumentach i o pozytywnej opinii Komisji Budżetowej mówił jej przewodniczący Jan Grzesiek, który skonkludował: – Mimo 197 milionów zakładanego deficytu należy uznać, że budżet został skonstruowany w sposób zrównoważony.

– I w sposób rozsądny – dorzuciła wypowiedzią się w imieniu klubu KO Paulina Stochniałek. – To zawsze jest kompromis między tym, co chcielibyśmy dać Wielkopolsce, a tym, jakie mamy możliwości.

– Tworzenie budżetu to sztuka równomiernego rozkładania rozczarowań – taką z kolei wizję przedstawił przewodniczący klubu PiS Zbigniew Czerwiński. I zwracał uwagę głównie na

wyliczenia, z których wynikało, że w kwestii nakładów na kulturę najmniej dostają subregion pilski i koniński.

Pozytywnie o budżecie wypowiedzieli się też Jarosław Maciejewski (w imieniu klubu PSL), Adam Cukier (szef klubu SLD-LR) oraz bezpartyjny Jerzy Lechnerowski.

## Tylko deszczówka

Spośród poprawek zgłoszonych przez radnych podczas listopadowych prac zarząd województwa zdecydował się uwzględnić jedynie tę zasugerowaną przez Zofię Szalczyk z PSL. W rezerwie budżetowej zapisano 2 mln zł na realizację programu „Deszczówka”, który ma wspierać działania ułatwiające zatrzymywanie i gromadzenie wód opadowych w regionie.

Podczas grudniowej sesji radni PiS ponownie zgłosili większość postulowanych przez siebie już wcześniej zmian. Adam Bogrycewicz domagał się 4 mln zł na dalszą modernizację drogi z Międzyzdrojów do granicy województwa. Marek Sowa postulował przeznaczenie 50 tys. zł na ulgi dla dużych rodzin na przewóz rowerów pociągami oraz 500 tys. zł na przywrócenie połączeń kole-



Za pomocą przyniesionych rekwizytów Zbigniew Czerwiński próbował odwieść radnych od pomysłu dofinansowania programu in vitro.

jowych z Leszna do Gostynia. Krzysztof Sobczak chciał 700 tys. zł na dokumentację projektową ścieżki pieszo-rowerowej przy DW 470. Zbigniew Czerwiński proponował 250 tys. zł na zorganizowanie sztafety powstańczej i 100 tys. zł na uczczenie 100-lecia udziału Wielkopolan w bitwie warszawskiej. W imieniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej zgłosił też wniosek o 600 tys. zł na program „Mama wraca do pracy”, mający pomagać w zatrudnieniu młodych kobiet w roli asystenta osoby starszej.

Podjęcia trzech ostatnich propozycji marszałek nie wykluczył, jednak nie poparł wskazywania już teraz w budżecie źródeł ich finansowania.

## Jezus dobry czy wkurzony?

Najwięcej emocji było wokół pomysłu, by zamiast (po raz pierwszy z budżetu województwa) wydawać 300 tys. zł na wsparcie par chcących skorzystać z metody in vitro, przeznaczyć te pieniądze na programy zdrowotne kierowane do dzieci i młodzieży.

– Technologia in vitro tak naprawdę polega na aborcji eugenicznej – mówił Zbigniew Czerwiński, próbując

za pomocą przyniesionych rekwizytów zniechęcić radnych do wspierania tej metody leczenia niepłodności. I zakończył nietypowo: – Do katolików na tej sali apeluję: nie wkurzajcie Jezusa!

– Mnie Jezus kojarzy się raczej z dobrem – odpowiadał marszałek Marek Woźniak. – Nie dyskutujemy tu nad etycznością tej metody ani nie każemy jej nikomu stosować. My tylko upodmiotawiamy ludzi, dając im prawo wyboru zgodnie z własnym sumieniem. Dzięki programowi z tej legalnej według polskiego prawa procedury medycznej będą mogli skorzystać nie tylko najbogatsi.

– Nie jesteśmy bankiem ani skarbniką z nieograniczonymi możliwościami – mówił marszałek, rekomendując radnym odrzucenie poprawek PiS. I tłumaczył między innymi: – Lista inwestycji drogowych oczekujących na realizację jest bardzo długa. Dla nas priorytetem są te zadania, które można współfinansować z funduszy unijnych, dopóki są one jeszcze dostępne.

W kolejnych głosowaniach większość radnych odrzuciła zgłoszone poprawki. Za przyjęciem całości budżetu zagłosowało 25 osób, przeciw – 11. ABO

## Radni otrzymali legitymacje



Na początku grudniowej sesji przewodnicząca sejmiku Małgorzata Waszak wręczyła legitymacje radnym, którzy objęli swoje mandaty dwa miesiące wcześniej. Dokumenty otrzymali: Adam Cukier, Agnieszka Grzechowiak i Krystyna Kubicka-Sztul z SLD-LR, Witosław Gibasiewicz z PiS oraz Filip Kaczmarek z KO. ABO

## Pokierują komisjami

Radni wyłonili ze swojego grona nową przewodniczącą oraz dwóch wiceprzewodniczących sejmikowych komisji.

Zmiany wśród osób kierujących pracami trzech komisji były konieczne, bo pięcioro radnych objęło po ostatnich wyborach mandaty parlamentarzystów.

Krystyna Kubicka-Sztul (SLD-LR) została przewodniczącą Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki, zastępując Tadeusza Tomaszewskiego. Była jedyną kandydatką na to miejsce, podobnie jak

Adam Cukier (SLD-LR), który na stanowisku wiceprzewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi zastąpił Romualda Ajchlera.

O funkcję wiceprzewodniczącego Komisji Kultury, którą pełniła wcześniej Joanna Jaśkowiak, rywalizował z kolei dwóch radnych: Filip Kaczmarek z KO i Marek Sowa z PiS. Kandydaturę pierwszego z nich poparło 21 radnych, a rywal uzyskał 12 głosów „za”.

Ostatecznie sejmik zatwierdził te zmiany większością 21 głosów. RAK





# Walczcie z ASF!

## Sejmik wystosował apel do premiera.

W związku z pojawieniem się afrykańskiego pomoru świń wśród dzików w Wielkopolsce, sejmik wystosował apel do premiera w sprawie zwalczania ASF.

Sejmik wezwał rząd „do podjęcia radykalnych działań w celu ograniczenia dalszego rozpowszechniania się w Polsce ASF i ochrony przed tą chorobą terenu województwa wielkopolskiego, strategicznego regionu dla Polski w zakresie hodowli świń i produkcji mięsa wieprzowego oraz do zabezpieczenia w budżecie państwa środków finansowych na pokrycie ewentualnych strat w gospodarstwach rolnych”.

Radni zwrócili też uwagę na problemy kadrowe inspekcji weterynaryjnej oraz na potrzebę rządowej koordynacji zwalczania ASF na poziomie ponadresortowym.

Wątpliwości do treści stanowiska zgłaszali głównie radni PiS.

– Sejmik nie powinien podejmować stanowisk wobec władz innych szczebli. Sformułowanie, że „sejmik wzywa rząd RP...”, jest zbyt mocne – wyliczał Adam Bogrycewicz.

– Jestem zaskoczony tym apelem. Z uzyskanych przeze mnie informacji wynika, że sytuacja jest pod kontrolą i opanowana – dziwił się Krzysztof Błaszczak.

– Problem ASF jest kluczowy dla Wielkopolski, ale napiszmy wyraźnie, że jesteśmy za radykalnym zmniejszeniem populacji dzika – wniosował (bezsukcesyjnie) Zbigniew Czerwiński.

Radni koalicji wskazywali, kto i dlaczego ma być adresatem apelu.

– Takie rozprzestrzenianie się wirusa ASF wynika z nieudolności tego rządu i przerzu-

cania się odpowiedzialnością – ocenił Przemysław Ajchler (KO). O tym, że to rząd musi w tej sprawie działać, mówili też Adam Cukier i Krystyna Kubicka-Sztul z SLD-LR oraz wicemarszałek Krzysztof Grabowski z PSL, który przypomniał: – To nie pierwszy apel, jaki jako sejmik podejmujemy w tej sprawie. Na ostatni, z maja, do dziś nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi...

– Jeżeli ASF trafi do stad trzody chlewnej w Wielkopolsce, może to oznaczać upadek branży mięsnej w Polsce – przestrzegła autorka treści apelu Zofia Szalczyk (PSL). – To nie jest tylko sprawa rolników, ale też zakładów przetwórczych, konsumentów, pokrycia przez państwo skutków finansowych związanych z tą klęską.

Ostatecznie apel poparło 20 radnych, 1 był przeciw, a 11 wstrzymało się od głosu. ABO

## Opłatkowe spotkanie w przerwie sesji



Corocznej tradycji towarzyszącej ostatniej w roku sesji sejmiku województwa stało się zadość. W przerwie obrad 20 grudnia radni spotkali się w blasku choinki, by złożyć sobie życzenia. Były słowa od marszałka Marka Woźniaka, przewodniczącej sejmiku Małgorzaty Waszak, archidiecezjalnego duszpasterza pracowników administracji ks. Rafała Pajszczyka, był opłatek, było wspólne odśpiewanie kolędy przy akordeonowym akompaniamentie niezawodnego radnego Henryka Szopińskiego. ABO

## Apelują w sprawie protonoterapii

Sejmik przyjął 20 grudnia stanowisko, w którym apeluje do premiera i ministra zdrowia o zmiany w specjalnym zespole opracowującym strategię protonoterapii.

Od kilku lat trwają starania o utworzenie w Poznaniu nowoczesnego ośrodka radioterapii protonowej (zaawansowanej metody leczenia nowotworów). Placówka, planowana w ramach projektu o nazwie INPRONKO, miałyby powstać przy Wielkopolskim Centrum Onkologii, które zaprosiło do współpracy specjalistów z jednostek klinicznych, naukowców i sa-

morządowców z pięciu województw Polski zachodniej.

O założeniach tego projektu opowiadał podczas grudniowych obrad sejmikowej Komisji Zdrowia i Bezpieczeństwa Publicznego prof. Julian Malicki, dyrektor WCO, jeden z inicjatorów powstania INPRONKO. To on przekazał też radnym niepokojące informacje o działaniach, które mogą przeszkodzić w realizacji poznańskiej inwestycji.

Jak się okazało, 8 listopada 2019 roku przy Ministerstwie Zdrowia powstał zespół do spraw opracowania strategii protonoterapii w Polsce,

w którym zabrakło przedstawicieli Polski zachodniej. Pojawiały się jednocześnie informacje, że podobne ośrodki mogą być budowane w Warszawie i w Bydgoszczy (dotąd jedyny w kraju istnieje w Krakowie).

Stąd apel radnych, „wyrażających zaniepokojenie sytuacją, w której projekt INPRONKO nie znajduje ani wsparcia, ani wymiernego zainteresowania na szczeblu ministerialnym”. Sejmik domaga się zmian w zespole opracowującym strategię protonoterapii w Polsce i włączenia do niego przedstawicieli z naszego regionu. RAK

## Zarząd odpowiada

Prezentujemy wyciąg z odpowiedzi udzielonych na wcześniejsze interpelacje i zapytania radnych.



**Wicemarszałek Wojciech Jankowiak**

– podpisał Janowi Grześkowi, że budowa ścieżki pieszo-rowerowej przy DW 443 (Jarocin – Tarce) powinna być uwzględniona w ramach większego zadania, obejmującego też przebudowę mostu, budowę kanalizacji deszczowej, wykonanie nowej nawierzchni, przedłużenie przepustów. W roku 2020 rozpocznie się przygotowywanie procesu inwestycyjnego.

– odpowiedział na dwie interpelacje Krystyny Kubickiej-Sztul. Wskazał, że w 2017 r. planowano rozbudowę DW 432 na odcinkach: Środa Wlkp. – Ruskowo oraz Ruskowo – Grzymysławice, jednak ze względu na fakt, iż złożone oferty znacznie przekraczały zaplanowane nakłady, przetargi zostały unieważnione. W 2018 r. poszerzono chodnik w Środzie Wlkp. i zlecono opracowanie dokumentacji technicznej dla budowy ścieżki na pozostałym odcinku do Ruskowa. Przypomniał, że co roku sejmik wyraża zgodę na udzielenie samorządowi pomocy finansowej w kwocie 200.000 zł na dofinansowanie kolei wąskotorowej. Z uwagi na zaangażowanie przedstawicieli powiatu średzkiego, Rady Miejskiej w Środzie Wielkopolskiej i Rady Gminy Zaniemyśl samorząd województwa rozważy zwiększenie dofinansowania Średzkiej Kolei Powiatowej w przyszłym roku.

– poinformował o przekazaniu Krzysztofowi Sobczakowi wnioskowanych dokumentów związanych z uzgodnieniami zadania „Budowa ścieżki pieszo-rowerowej przy DW 470 na odcinku Szadów Pański – Dzierżazna”.

– odniósł się do dwóch interpelacji Krzysztofa Dembińskiego. Przekazał, że ewentualna decyzja o wprowadzeniu zmian w organizacji ruchu na DW 307 (Sierosław – Drwęsa), mających ograniczyć liczbę wypadków drogowych, zostanie podjęta po weryfikacji danych dotyczących takich zdarzeń na tym odcinku, o których przekazanie wystąpiono do policji. Poinformował ponadto, że w związku z tym, iż inwestycja Centralny Port Komunikacyjny w zakresie infrastruktury kolejowej dotyczy linii o statusie państwowym, samorząd województwa nie uczestniczy w pracach z nią związanych. W lipcu odbyło się w Poznaniu spotkanie konsultacyjne zorganizowane przez spółkę Centralny Port Komunikacyjny, w którym uczestniczył m.in. marszałek województwa.

– odpowiedział na interpelację Marka Sowy w sprawie przywrócenia połączeń kolejowych na linii Gostyń – Leszno. Wskazał, że podstawowym parametrem decydującym o atrakcyjności kolejowych przewozów pasażerskich jest ich konkurencyjność wobec innych środków transportu oraz stosowna siatka połączeń. Stan techniczny linii, szczególnie na odcinku pomiędzy Gostyniem a Kąkolewem, jest niezadowolający i wymaga uruchomienia przez PKP PLK procesu inwestycyjnego.

– poinformował Mirosław Rutkowską-Krupkę, że nie przewiduje się zmian w zakresie realizacji zadania „Rozbudowa DW nr 194 Wyrzysk – Gołańcz – Morakowo na odc. Wyrzysk – Osiek nad Notecią”. Po spotkaniach gmina Wyrzysk wniosła ostatecznie pismo o zaprojektowanie rozbudowy drogi w Osieku w obecnym układzie komunikacyjnym, bez dróg serwisowych. Dla tego projektu uzyskano dofinansowanie z WRPO 2014-2020 oraz decyzję o zezwoleniu na realizację przedsięwzięcia drogowego.



**Członek zarządu województwa Marzena Wodzińska**

– odniosła się do interpelacji Marka Sowy w sprawie terminu rozpoczęcia prac związanych z poprawą izolacji termicznej w ramach przedsięwzięcia „Optymalizacja energetyczna budynków Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Lesznie”. Poinformowała, że z uwagi na szeroki zakres projektu, jego wieloaspektowość oraz podejmowane działania mające na celu zwiększenie wskaźników efektywności energetycznej, jest on na etapie przygotowań i trwa procedura związana z jego opracowaniem i wdrożeniem.



**Członek zarządu województwa Jacek Bogusławski**

– odpowiadając Henrykowi Szymańskiemu, wskazał, że organy samorządu województwa nie ustalają stawek opłat za korzystanie ze środowiska, m.in. za składowanie odpadów komunalnych na składowisku (robi to Rada Ministrów). Określenie „opłata marszałkowska” wzięło się stąd, że podmioty korzystające ze środowiska uiszczają opłaty na rachunek urzędu marszałkowskiego. Następnie zarząd województwa opłaty te redystrybuuje na rachunki bankowe narodowego i wojewódzkich funduszy ochrony środowiska oraz powiatów i gmin.



**Sekretarz województwa Tomasz Grudziak**

– z upoważnienia marszałka odpowiedział na interpelację Krystyny Kubickiej-Sztul w sprawie nadania odznaki honorowej „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego” Stowarzyszeniu Rodzin Powstańców Wielkopolskich w Środzie Wielkopolskiej. Poinformował, że jeżeli w wyniku konsultacji z Towarzystwem Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 zapadnie decyzja pozytywna, wnioskodawcą w tej sprawie będzie marszałek województwa.

– odniósł się do interpelacji Filipa Kaczmarka. Wyjaśnił, iż wszystkie obowiązki samorządu województwa wynikające z przepisów ustawy o działalności lobbingskiej w procesie stanowienia prawa są wykonywane, a zarządzenie marszałka regulujące te kwestie jest odpowiednio realizowane i zapewnia właściwe dokumentowanie podejmowanych kontaktów.

– w odpowiedzi na zapytanie Roberta Popkowskiego i Adama Bogrycewicza dotyczące zakupu i dystrybucji materiałów promocyjnych samorządu województwa poinformował, że takie artykuły, co do zasady, nabywane są w trybie przetargu nieograniczonego, a wszystkie postępowania są opublikowane na stronie BIP. Upominki oraz artykuły promocyjne przekazywane są w ramach spotkań, uroczystości, delegacji z udziałem członków zarządu województwa lub delegowanych przez nich dyrektorów bądź radnych, w odpowiedzi na oficjalne zaproszenia dla przedstawicieli samorządu. Materiały promocyjne rozpowszechniane są w ramach konkursów i wydarzeń powstałych z inicjatywy lub przy współpracy samorządu województwa. Materiałami wspierane są również przedsięwzięcia i inicjatywy promujące różne aspekty i walory województwa, organizowane m.in. przez organizacje pożytku publicznego, placówki naukowo-oświatowe, instytucje publiczne. ABO





# Victoria będąca dziełem bogatych

W Poznaniu oraz w Warszawie odbyły się centralne uroczystości



FOT. G. A. BOŃSKI

Uroczystości przy pomniku rozpoczęły się w porze wybuchu przed 101 laty insurekcji.



Wśród Wielkopolan biorących udział 27 grudnia w powstańczych obchodach w Poznaniu byli m.in. harcerze i liczne poczty sztandarowe.

Tradycyjnie samorząd województwa, we współpracy z Towarzystwem Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, był organizatorem centralnych obchodów kolejnej rocznicy wybuchu naszej insurekcji. Wydarzenia sprzed 101 lat przypomniano oficjalnie 27 grudnia w Poznaniu, a 28 grudnia w Warszawie.

Swoistym preludem do głównych uroczystości były: 18 grudnia pochówek sprowadzonych z Wielkiej Brytanii prochów pułkownika Wincentego Wierzejewskiego (piszemy o tym osobno) oraz zorganizowane jak zawsze 26 grudnia przez Poznański Chór Nauczycieli wydarzenie – symboliczny wjazd Ignacego Jana Paderewskiego na Dworzec Letni.

## Wieczorową porą

Oficjalne obchody 27 grudnia w Poznaniu samorządowcy, przedstawiciele administracji rządowej oraz Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 rozpoczęli od złożenia kwiatów na mogiłach gen. Stanisława Taczaka oraz płk. Wincentego Wierzejewskiego, znajdujących się na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan. Kwiaty i znicze pojawiły się też przy tablicach upamiętniających Franciszka Ratajczaka, powstańczych dowódców oraz biorących udział w powstaniu marynarzy, a także przy pomniku 15. Pułku Ułanów Poznańskich.

O godzinie 12.30 rozpoczęła się w kościele farnym

msza św. w intencji powstańców wielkopolskich. Modlitwie przewodniczył bp Szymon Stulkowski.

Główna część uroczystości przy pomniku Powstańców Wielkopolskich zazwyczaj organizowana była w godzinach przedpołudniowych. Tym razem, wzorem ubie-

» Nasi przodkowie potrafili nie tylko wolność wywalczyć, ale i ją obronić.

głorocznych obchodów setnej rocznicy, zaplanowano ją na godzinę 16.40, a więc w porze wybuchu przed wiekiem powstańczych walk.

Punktualnie o tej godzinie w mieście zawyły syreny i został wstrzymany ruch. Zapłonęły też kibicowskie race. Na

maszt przy pomniku wciągnięto uroczystie biało-czerwoną flagę, odśpiewano także hymn Polski.

## Tysiące Wielkopolanek

Podczas swojego przemówienia marszałek Marek Woźniak akcentował przede

biet i mężczyzn. I to właśnie nie wielkopolskim kobietom pragnę złożyć dziś hołd! Bez nich niemożliwe byłoby prowadzenie „najdłuższej wojny nowoczesnej Europy” i militarne zwycięstwo nad wojskami pruskimi – mówił przed pomnikiem marszałek Marek Woźniak.

Gospodarz uroczystości przypomniał, że aktywny udział w powstaniu brało kilkadziesiąt tysięcy Wielkopolanek. – Jednak wcześniej tysiące wielkopolskich kobiet walczyło na bodaj najważniejszym froncie niepodległościowych zmagani. To kobiety pilnowały, aby dzieci mówiły po polsku, znały historię, zwyczaje i obrzędy polskie – przypomniał marszałek. – „Jak tylko sięgam pamięcią, w domu moich rodziców dyskutowano

o wolnej i niepodległej Polsce. W duchu wolności wychowywała nas matka...” – to często powtarzające się wspomnienia Wielkopolan. Żelazny kanclerz, Otto von Bismarck, któremu trudno byłoby przypisać pro polskie sentymenty, mówił: „dopóki istnieje kobieta polska, istnieje problem polskości”.

## Władza listy pisze

Podczas uroczystości odczytano także listy wystosowane do jej uczestników przez osoby piastujące najwyższe stanowiska w państwie. Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Andrzej Dera przekazał słowa od prezydenta Andrzeja Dudy. Minister rodziny, pracy i polityki spo-



W imieniu sejmiku wieniec przy pomniku Powstańców Wielkopolskich złożyli przewodnicząca Małgorzata Waszak i wiceprzewodniczący Jarosław Maciejewski.



Przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie kwiaty od Wielkopolan złożyli marszałek Marek Woźniak oraz wicemarszałkowie Wojciech Jankowiak i Krzysztof Grabowski.

FOT. ARCHIWUM UMWW





# i biednych, kobiet i mężczyzn

poświęcone 101. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego.



Podczas poznańskich uroczystości marszałek podkreślał rolę kobiet w powstaniu.



Wieczorem samorząd województwa zaprosił na widowisko „ŚWIATŁO ZWYCIĘSTWA”.



Efektowny pokaz na poznańskim placu Wolności przyciągnął tłumy widzów.

łecznej Marlena Małąg zaprezentowała przesłanie od premiera Mateusza Morawieckiego. Z kolei poseł Rafał Grupiński odczytał list napisany przez wicemarszałkę Sejmu Małgorzatę Kidawę-Błońską.

Po zakończeniu wystąpienia odbył się apel poległych, a kompania honorowa oddała trzy salwy.

Przy pomniku hołd powstańcom oddali przedstawiciele prezydenta RP i administracji rządowej, liczni wielkopolscy parlamentarzyści i samorządowcy (samorząd województwa oprócz marszałka reprezentowali wicemarszałkowie Wojciech Jankowiak i Krzysztof Grabowski oraz członek zarządu województwa Jacek Bogusławski, a także prze-

wodnicząca sejmiku Małgorzata Waszak), reprezentanci Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, korpusu dyplomatycznego, członkowie stowarzyszeń i organizacji kombatanckich, uczniowie wielkopolskich szkół (zwłaszcza mających powstańców za patronów), harcerze Chorągwi Wielkopolskiej Związku Harcerstwa Polskiego.

## Tłumy na mappingu

Prawdziwe tłumy poznańców i gości pojawiły się wieczorem na placu Wolności. W poprzednich latach w tym miejscu rozbijał się „powstańczy obóz”. Tym razem organizatorzy zaproponowali przypomnienie wydarzeń sprzed wieku w no-

watorskiej formule mappingu, co przyciągnęło różne pokolenia widzów. Obejrzeliby oni widowisko „ŚWIATŁO ZWYCIĘSTWA Poznań 2019” – spektakl światła, dźwięku oraz efektów specjalnych, laserów i ognia inspirowany wydarzeniami z Powstania Wielkopolskiego.

Obrazy wyświetlane były na fasadzie Arkadii, a miejsce – jak przypomniano – wybrano nieprzypadkowo, bo to właśnie w jego pobliżu 27 grudnia 1918 r. został postrzelony Franciszek Ratajczak, a na placu Wolności Wojska Wielkopolskie składały później uroczystą przysięgę. Oprócz wrażeń artystycznych na przybyłych czekał bezalkoholowy grzaniec oraz medaliony-światelka przypominające o powstańczej rocznicy.

Miłośnicy nieco innego rodzaju sztuki zakończyli dzień w Auli Uniwersyteckiej. Tam o godzinie 19 rozpoczął się zorganizowany dla uczczenia powstańczej rocznicy koncert marszałkowski „Gdy szedłem raz od Warty”. Wystąpili pianista Maciej Pabich, Orkiestra Reprezentacyjna Sił Powietrznych, chór Poznańskie Słowiki.

## Dlaczego Warszawa?

Zgodnie z wieloletnią już tradycją, 28 grudnia Wielkopolanie o swoim zwycięskim zrywie przypomnieli w stolicy kraju.

Warszawskie obchody rozpoczęła msza św. za powstańców w kościele oo. Dominikanów. Główna część uroczystości, w której wzięli udział m.in. marszałek Marek Woź-

niak, wicemarszałkowie Wojciech Jankowiak i Krzysztof Grabowski, a także metropolita warszawski kardynał Kazimierz Nycz, odbyła się przy Grobie Nieznanego Żołnierza.

Podczas swojego przemówienia marszałek tłumaczył, dlaczego przypominamy o naszej insurekcji przy tym „panteonie polskich bohaterów”.

– Prosto z okopów Powstania Wielkopolskiego nasi przodkowie poszli walczyć w powstaniach śląskich, podążyli na odsiecz Lwowa i Małopolski Wschodniej zajętych przez Ukraińców, stali się postrachem wojsk bolszewickich – mówił Marek Woźniak. – W 1925 roku, budując Grób Nieznanego Żołnierza w Warszawie, złożono w nim szczątki żołnierza sprowa-

dzone z Cmentarza Obrońców Lwowa. Ten hołd oddany wszystkim walczącym i poległym w obronie wschodnich granic Rzeczypospolitej jest także hołdem dla Wielkopolan, którzy wnieśli w to zwycięstwo ogromny wkład. Dlatego tak ważne jest, byśmy co roku byli w stolicy. Powstanie Wielkopolskie nie było epizodem. Było istotnym ogniwem w łańcuchu wydarzeń decydujących o kształcie i sile odrodzonej Rzeczypospolitej. Nasi przodkowie potrafili nie tylko wolność wywalczyć, ale i ją obronić.

Uroczystości w Warszawie tradycyjnie zakończyły się złożeniem kwiatów i zapaleniem zniczy przy grobach powstańców na wojaskowym cmentarzu na Powązkach. ABO

## Pułkownik Wincenty Wierzejewski spoczął na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan



Wstępem do obchodów 101. rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego były 18 grudnia uroczystości pochówku na Cmentarzu Zasłużonych Wielkopolan płk. Wincentego Wierzejewskiego i jego żony Winifred Mary Wierzejewskiej. Rozpoczęła je msza św. sprawowana przez bpa Grzegorza Balcerka w bazylice pw. św. Józefa. Następnie uczestnicy uroczystości przeszli na pobliski cmentarz, a nad ich głowami przeleciały repliki samolotów fokker. – Dzisiejszy pochówek jest naszym hołdem dla człowieka, który swój obowiązek wobec ojczyzny wypełniał w walce i działaniu – podkreślił marszałek Marek Woźniak. Inicjatorem sprowadzenia prochów z Wielkiej Brytanii było Towarzystwo Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918/1919, w tym wnuk powstańca – Wawrzyniec Wierzejewski. W doprowadzeniu sprawy do finału pomogła też współpraca samorządu województwa, miasta Poznania oraz poznańskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. Wincenty Wierzejewski (1889-1972) był oficerem WP, artystą malarzem i rzeźbiarzem, współtwórcą skautingu i harcerstwa w Poznaniu i Wielkopolsce, założycielem i komendantem Polskiej Organizacji Wojskowej zaboru pruskiego, zbrojnej konspiracji przygotowującej Powstanie Wielkopolskie. ABO



# Szpitala z długami, czyli kto zapłaci

Podległe samorządowi województwa placówki służby zdrowia mają duże problemy ze zbilansowaniem

Piotr Ratajczak

Samorząd województwa nadzoruje 20 placówek służby zdrowia, w tym 17 samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej (SPZOZ) i 3 spółki. Wśród nich są m.in.: szpitale wojewódzkie w Kaliszu, Koninie, Lesznie i w Poznaniu, lecznica onkologiczna WCO, placówki psychiatryczne w Gnieźnie i Kościanie, centra leczenia uzależnień czy podmioty prowadzące rehabilitację pacjentów. W ostatnich latach samorząd zainwestował w nie kilkaset milionów złotych (z budżetu regionu oraz dzięki wsparciu z UE), finansując np. budowę oddziałów, remonty, zakupy nowoczesnego sprzętu.

O tego typu przedsięwzięciach wielokrotnie pisaliśmy na łamach „Monitora”, ale to tylko jedna strona medalu. Ostatnio coraz więcej mówi się o rosnącym zadłużeniu podmiotów leczniczych i konieczności spłaty ich długów przez organ prowadzący. Jak to możliwe, że z jednej strony mamy inwestycje, a z drugiej straty? Otóż za bieżącą działalność szpitali (np. koszty leczenia, pensje personelu, utrzymanie placówki) płaci Narodowy Fundusz Zdrowia, a „właściciel”, czyli województwo, może tylko inwestować w infrastrukturę i sprzęt.

W 2019 roku wielkopolski samorząd pokrył ujemny wynik finansowy w dwóch szpitalach wojewódzkich (w Kaliszu i Poznaniu) w łącznej wysokości 20 mln zł. 30 września radni przekazali na ten cel 9,1 mln zł, a 20 grudnia – 10,9 mln zł.



Samorząd województwa nadzoruje 20 placówek służby zdrowia. W 2018 r. straty odnotowało 8 z nich.

## Finanse pod kreską

Zgodnie z ustawą o działalności leczniczej dyrektorzy samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej sporządzają co roku raporty o sytuacji ekonomiczno-finansowej swoich placówek. Zawierają one najważniejsze wskaźniki: zyskowności, płynności, efektywności i zadłużenia. Pod uwagę brane są np. stan zatrudnienia, przychody, koszty, zobowiązania. Dokumenty te trafiają do Departamentu Zdrowia UMWW, gdzie poddawane są analizie, a następnie w zbiorowej wersji przekazywane są radnym województwa. Wielkopolski sejmik zapoznał się z nimi w październiku 2019 roku.

Z zestawienia wynika, że w 2018 roku ujemny wynik

finansowy odnotowało 8 placówek: Specjalistyczny ZOZ nad Matką i Dzieckiem w Poznaniu, Wielkopolskie Centrum Onkologii w Poznaniu, Wojewódzki Specjalistyczny ZZOZ Chorób Płuc i Gruźlicy w Wolicy koło Kalisza, Wojewódzki Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych „Dziekanek” w Gnieźnie, Szpital Wojewódzki w Poznaniu, Wojewódzki Szpital Zespolony w Kaliszu, Wojewódzki Szpital Zespolony w Koninie oraz Wojewódzki Szpital Zespolony w Lesznie.

Ich łączny wynik finansowy za poprzedni rok to 68,9 mln zł na minusie. Dla porównania, w 2017 roku łączne straty na poziomie 11,5 mln zł zanotowało 6 placówek. A prognozy na lata 2019-2020, mimo wprowadzonych programów napraw-

czych, również nie wyglądają optymistycznie.

Radni poruszyli ten temat 20 grudnia podczas dyskusji o zmianach w tegorocznym budżecie.

– Dlaczego samorząd województwa pokrywa straty w szpitalach w Kaliszu i na Lutyckiej w Poznaniu, a nie może tego zrobić w przypadku WSZ w Koninie? Przecież powinniśmy je traktować tak samo – zastanawiał się Robert Popkowski z PiS.

– Pokrycie straty wynika z przepisów. Ponieważ w tych dwóch szpitalach wojewódzkich była ona wyższa niż kapitał zakładowy i amortyzacja, konieczne było pokrycie ujemnego wyniku finansowego – wyjaśniała Marzena Wodzińska, odpowiedzialna w zarządzie województwa m.in. za nad-

zór nad placówkami służby zdrowia.

Ostatecznie radni zdecydowali, że w 2019 roku do WSZ w Kaliszu trafiło w dwóch transzach 14,1 mln zł, a na Lutycką w Poznaniu – niemal 6 mln zł. Od kilku miesięcy w tych szpitalach pracują nowi dyrektorzy (odpowiednio: Radosław Kołaciński i Piotr Nowicki), którzy realizują plany naprawcze zatwierdzone przez zarząd województwa.

## Rosną pensje...

Skąd te długi?

Według ekspertów i dyrektorów szpitali najważniejszą przyczyną pogarszania się wyników finansowych placówek jest obserwowany od kilku lat wzrost wynagrodzeń. Ten argument pojawia

się zresztą w niemal wszystkich wspomnianych raportach o sytuacji ekonomicznej SPZOZ-ów.

– Decyzje o wzroście pensji zapadają w ministerstwie, wprowadzane są poprzez ustawy i rozporządzenia, które nie precyzują jednak, skąd szpitale mają wziąć na to dodatkowe pieniądze – mówi Hanna Włodarczyk, zastępca dyrektora Departamentu Zdrowia UMWW.

Rosną wynagrodzenia lekarzy, pielęgniarek, personelu medycznego. Sprzyja temu sytuacja na rynku pracy, bo w szpitalach brakuje wykwalifikowanej kadry i dyrektorzy mają coraz większe problemy z rotacją pracowników i zapewnieniem obsady na poszczególnych oddziałach. Fachowcy uciekają tam, gdzie są wyższe stawki, dyrektorzy licytują się między sobą, bo muszą zapewnić personel, co też ma wpływ na pogarszające się wyniki finansowe placówek.

– Jak to możliwe, że lekarze w Poznaniu czy w Kaliszu zarabiają o 30-40 proc. więcej niż w szpitalu konińskim? – dopytywał podczas grudniowej sesji sejmiku radny Robert Popkowski.

– To daleko idące uogólnienie, znamy średnie zarobki w naszych szpitalach. W Poznaniu i w Kaliszu pensje są nieco wyższe, ale tam też lekarze domagają się podwyżek – odpowiadała Marzena Wodzińska.

O zbyt wysokich zarobkach (sięgających kilkuset tysięcy złotych rocznie) niektórych specjalistów w naszych placówkach mówił też podczas konferencji prasowej poprzedzającej sesję sejmiku szef klubu radnych PiS Zbigniew Czerwiński.

## Co jest powodem kłopotów finansowych szpitali i jak im zaradzić? Mówią radni z komisji zdrowia



### Zbigniew Czerwiński, PiS

– Dobry szef to taki, który w sytuacji kryzysowej potrafi postawić podległym mu menedżerom pytanie kluczowe. Takiego szefa w zakresie nadzoru nad placówkami ochrony zdrowia w samorządzie województwa nie ma od wielu lat. Marzena Wodzińska też, niestety, takim szefem nie jest. Mimo prób, nie potrafiła znaleźć sensownego dyrektora Departamentu Zdrowia UMWW (kieruje nim trzecia osoba w ciągu roku), mimo że na tym stanowisku oferowana płaca jest wyższa niż wynagrodzenie marszałka województwa. Nie przedstawiła w czytelny sposób głównych problemów wewnętrznych szpitali wojewódzkich, nie stworzyła nowych mechanizmów kontroli i nadzoru. Dostrzegaliśmy wyraźną lukę między oczekiwaniami podległych jednostek a jakością pracy Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu. Procedury są przewlekłe, w związku z tym, gdy decyzja zapada, często jest już spóźniona. Dyrekcje szpitali czasem podejmują działania, które nie prowadzą do poprawy kondycji jednostki, a mogą służyć realizacji partykularnych interesów, co utrwala niską jakość działań kontrolnych.



### Jarosław Maciejewski, PSL

– Kłopoty finansowe każdego szpitala nadzorowanego przez samorząd wynikają m.in. z niskich kontraktów podpisywanych z Narodowym Funduszem Zdrowia. Koszty funkcjonowania placówek są coraz wyższe, a specjalistyczne kierunki leczenia wymagają dużych nakładów finansowych. Kontrakt z NFZ nie wystarcza na ich pokrycie, stąd problemy wielu szpitali. Dyrektorzy SPZOZ-ów w trosce o dobro pacjenta i ze względu na oczekiwania społeczne w lokalnym środowisku nie likwidują nierentownych oddziałów, ale utrzymują je, generując długi. Bo służba zdrowia jest w naszym kraju ciągle niedofinansowana. Jak to zmienić? To polski rząd odpowiedzialny jest za to, by zwiększyć nakłady na służbę zdrowia do 6,5 proc., a nawet 7,5 proc. PKB. Konieczne są zmiany systemowe, które pozwolą uporządkować wyniki finansowe szpitali samorządowych. Inaczej sytuacja będzie się jeszcze pogarszać, bo chorujemy częściej, metody leczenia są droższe, a kolejki do specjalistów dłuższe. Zamiast wydawać pieniądze na ochronę militarną kraju powyżej 2 proc. PKB, warto zadbać o zdrowie Polaków.



### Tatiana Sokołowska, KO

– Zadłużenie szpitali w całej Polsce, niezależnie od struktury właścicielskiej, lawinowo rośnie (zadłużone są m.in. szpitale kliniczne, wojewódzkie, powiatowe). Najważniejsze powody ich trudnej sytuacji to niedoszacowany system finansowania świadczeń i ogromne wzrosty płac w ochronie zdrowia. Kolejne powody to interwencjonizm państwa, narzucanie nowych obciążeń finansowych bez wskazania źródeł finansowania, zbyt niska wycena większości procedur medycznych. Rząd nie wywiązuje się z obietnic kompensacji choćby części narzuconych i ponoszonych przez szpitale wydatków. Wzrost pensji minimalnej niesie za sobą znaczną zwyżkę pochodnych wynagrodzeń. Kolejne rządowe obietnice skutkują milionowymi, w skali jednego szpitala, wzrostami kosztów. Już dziś placówki na wynagrodzenia wydają ponad 80 proc. budżetów, a przed nami kolejne podwyżki. Szpitale czeka choćby wzrost cen prądu i innych mediów. Oczekujemy od rządu realnej współpracy z samorządami, mającej na uwadze dobro pacjentów, racjonalne oszacowanie kosztów i odpowiadającą rzeczywistości wycenę procedur medycznych.





# za leczenie pacjentów

swoich budżetów. Powodem jest m.in. stały wzrost kosztów wynagrodzeń, energii, usług.

## ...oraz oczekiwania

Koszty wynagrodzeń stanowią coraz większą część szpitalnych budżetów, a ten proces będzie się jeszcze pogłębiał. Od 1 stycznia 2020 roku pensja minimalna wzrosła bowiem do 2,6 tys. zł, a wraz z nią wszystkie pozostałe obciążenia, np. składki na ZUS. Dyrektorzy szpitali spodziewają się żądań płacowych od wszystkich grup pracowników, zwłaszcza pielęgniarek i osób z wyższymi kwalifikacjami, których wynagrodzenia nie będą po wspomnianych zmianach znacząco odbiegać od pensji pracowników bez żadnych kwalifikacji.

– Z jednej strony trudno się dziwić, że personel w szpitalach domaga się wyższych zarobków. Przecież za trudną i odpowiedzialną pracę należy się godna płaca. Z drugiej strony dyrektorzy mają związane ręce, bo rozliczenia z Narodowym Funduszem Zdrowia nie pozostawiają marginesu na podwyżki – podkreśla Marzena Wodzińska. – A jednocześnie przepisy zakazują, by pensje personelu zatrudnionego w szpitalach można było finansować z innej niż ryczałt z NFZ puli, np. z dotacji.

Efekt? Jeśli negocjacje i żmudne rozmowy nie przynoszą porozumienia, rozpoczynają się akcje protestacyjne, strajki, długotrwałe zwolnienia lekarskie. Plus coraz większa rotacja kadr.

Z tego typu problemami musi zmierzyć się m.in. Piotr Nowicki, nowy dyrektor szpitala przy ul. Lutyckiej w Poznaniu, który krótko po objęciu stanowiska zapowiedział restrukturyzację placówki. Obejmie ona oprócz standardowych działań (remon-

tów oddziałów, termomodernizacji) m.in. integrację filii (Kiekrz, Kowanówko), lepsze wykorzystanie łóżek, rozwój usług medycznych i ograniczenie kosztów.

## Droższe usługi i niskie limity

Pensje to nie jedyny problem w naszych szpitalach. Ustawowy wzrost zarobków wpłynął też bowiem znacząco na wyższe ceny usług, np. za ochronę, sprzątnięcie, pranie, catering.

– Jeśli szpital zamawia usługę sprzątnięcia w firmie zewnętrznej albo podpisuje umowę na ochronę placówki, to płaci za nie znacznie więcej niż w 2017 czy 2018 roku. Dlaczego? W tych firmach też były podwyżki płac, które wpłynęły na wyższe ceny świadczonych usług – podaje przykłady Hanna Włodarczak.

Na co jeszcze, oprócz wzrostu wynagrodzeń, droższych usług i problemów z rotacją kadr, wskazują dyrektorzy szpitali? Na niekorzystnie dla nich skalkulowany ryczałt z NFZ. Po wprowadzeniu tzw. sieci szpitali, która miała uzdrowić finanse publicznej służby zdrowia, obowiązuje zasada, że świadczenia wykonywane w ramach ryczałtu nie mają żadnych nadwykonań. W poprzednich latach było inaczej, bo NFZ zwracał szpitalom część pieniędzy za nadwykonania.

Teraz dyrektorzy mają dylemat: czy przyjmować pacjentów ponad ustalony limit i leczyć ich mimo braku refundacji (co generuje określone straty w budżecie), czy też ograniczać przyjęcia na oddziały. Zresztą sam sposób wyliczania ryczałtu przez NFZ, opierający się m.in. na

liczbie i rodzaju zrealizowanych usług w poprzednim okresie rozliczeniowym, też budzi wątpliwości.

– Finansowanie świadczeń zdrowotnych z NFZ zostało ustalone na zbyt niskim poziomie, który nie pozwala zbilansować podstawowej działalności szpitali. W wielu przypadkach koszty są znacznie wyższe od przychodów – wskazuje Marzena Wodzińska.

Zbigniew Czerwiński z PiS zwraca z kolei uwagę na niewłaściwy nadzór nad SPZOZ-ami. 20 grudnia zaproponował, by sejmik przyjął stanowisko w sprawie niewłaściwego wykonywania nadzoru nad podmiota-

» Koszty wynagrodzeń stanowią coraz większą część szpitalnych budżetów, a ten proces będzie się jeszcze pogłębiał.

mi leczniczymi, dla których organem tworzącym jest województwo wielkopolskie. „Nie przedstawiono w czytelny sposób głównych problemów wewnętrznych, z którymi borykają się wojewódzkie podmioty lecznicze, nie stworzono nowych mechanizmów kontroli i nadzoru” – czytamy w projekcie dokumentu przedłożonego radnym.

– To stanowisko, którego losy od początku były wiadome. To swego rodzaju kuriozum, po prostu zwyczajna recenzja pracy Urzędu Marszałkowskiego, napisana przez radnego Czerwińskiego – stwierdził marszałek Marek Woźniak, a radni większością głosów odrzucili proponowaną przez PiS uchwałę.

Z zarzutami o braku nadzoru zdecydowanie nie zga-

dza się Marzena Wodzińska.

– Powodem złej kondycji finansowej szpitali są obiektywne przesłanki, świadczące o dysfunkcjonalności systemu ochrony zdrowia. Mam tu na myśli raport NIK z sierpnia 2019 r. „Funkcjonowanie systemu podstawowego szpitalnego zabezpieczenia świadczeń opieki zdrowotnej” oraz wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 20 listopada 2019 r. – mówi członek zarządu województwa.

– Ponadto, w szczególności zmiany polityczne i decyzje centralne, obejmujące m.in.: płacę minimalną i wynagrodzenia w ochronie zdrowia, ograniczoną liczbę miejsc specjalizacyjnych dla leka-

mazowieckie, śląskie) i zazwyczaj dużą liczbą szpitali.

– Po raz pierwszy w Wielkopolsce z budżetu pokryto ujemne wyniki finansowe szpitali, podczas gdy w innych województwach taka sytuacja ma miejsce od lat – zauważa Hanna Włodarczak.

I choć samorządy płacą, to światłem w tunelu jest dla nich orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, który 20 listopada stwierdził, że zmuszanie samorządów do pokrywania strat szpitali jest niezgodne z konstytucją. Wyrok zapadł w związku z wnioskiem złożonym przez sejmik województwa mazowieckiego. Zakwestionował on zapis w ustawie o działalności leczniczej, przerzucający na samorząd regionalny obowiązek dotyczący polityki zdrowotnej państwa, która powinna być prowadzona przez władze centralne.

„Gdyby NFZ refundował w pełni ilość i koszt świadczeń udzielanych przez zakłady opieki zdrowotnej związane z nim kontraktem, obciążenie organów założycielskich długami (...) należałoby uznać za w pełni racjonalne” – ocenił Trybunał Konstytucyjny, dając jednocześnie rządowi 18 miesięcy na naprawienie niekonstytucyjnych przepisów.

– W pełni zgadzam się z wyrokiem trybunału. Powszeczenie występujące zadłużenie szpitali stanowi nieodparty dowód na to, że środki przekazywane przez NFZ szpitalom są nieadekwatne do kosztów ich działalności – podkreśla Marzena Wodzińska.

O tym, że problem tkwi w systemie opieki zdrowotnej, świadczą też rosnące długi szpitali powiatowych.

„Szpitale powiatowe toną” – wynika z raportu (opublikowanego w połowie września 2019 r.) Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych i Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

– W 2019 r. tylko dziesięć szpitali spośród 120 analizowanych wypracowało zysk – analizuje współautorka raportu, prof. Ewelina Nojszewska. – Skoro prawie cała grupa szpitali odniosła ujemny wynik finansowy, nie można mówić o złym zarządzaniu, ale o problemie systemowym, który spowodował zadłużanie się placówek.

– Średnia strata szpitala powiatowego za pierwsze półrocze 2019 r. wyniosła ponad 2 mln zł, podczas gdy za cały 2018 r. – 2,7 mln zł. W 2015 r. stratę wykazało 52 proc. placówek, na koniec 2017 r. – 54 proc., a pierwsze półrocze 2019 r. zamknęło na minusie aż 92 proc. lecznic. Łatwo więc zaobserwować problem z niedofinansowaniem służby zdrowia o charakterze systemowym oraz bezradność ministerstwa w tym zakresie – podsumowuje Marzena Wodzińska.

\*\*\*

Skąd wziąć pieniądze na wzrost wynagrodzeń dla personelu zatrudnionego w podległych samorządowi województwa placówkach służby zdrowia? Jak podwyższyć pensje w tych zawodach, których nie objęły obowiązkowe regulacje narzucone przez Ministerstwo Zdrowia? W jaki sposób zapobiec nadmiernej rotacji pracowników? To zaledwie część pytań, z którymi będą musieli zmierzyć się w 2020 roku dyrektorzy naszych szpitali i nadzorujący je zarząd województwa. ●



Na wielu oddziałach brakuje obecnie wykwalifikowanej kadry.



Szpital przy ul. Lutyckiej w Poznaniu jest w trakcie restrukturyzacji.



# Jak poznaniacy (nie) radzili sobie w Warszawie

## Dlaczego Wojciech Trąpczyński zrobił karierę w stolicy, a Cyryl Ratajski nie?

W każdym kraju występują różnice, odmienności regionalne w sposobie rozumowania, obyczajach, tradycji i zachowaniach. Nie inaczej było na ziemiach polskich w czasie spokojnego rozwoju i w czasie zaboru, kiedy naturalne cechy regionalne trzeba było dostosować do sytuacji stworzonej przez realia administracji, gospodarki, sposobu rozumowania danego państwa zaborczego. Wiadomo już dziś, że udało się wtedy uratować polski język i tradycje narodowe. Ale nie zatrzymano procesu przemiany mentalności. Jeszcze kilkanaście lat niewoli i Polska odrodziłaby się jako państwo federacyjne. Interesujące, że różnice te widoczne są do dziś. Szczególnie na dawnym pograniczu wciąż odżywiają dawne konflikty, odmienności spojrzenia i oceny, sposobu podejścia do wielu codziennych spraw, sposobu ubierania, obyczajów czy mowy. Trzy dawne stolice zaborcze: Warszawa, Poznań i Kraków, to były trzy różne światy, choć ich mieszkańcy mówili tym samym językiem.

### Dwie mentalności

W okresie międzywojennym owe podziały były bardzo wyraźne. Mieszkańcy Warszawy, Poznania i Krakowa z reguły mieli wyrobione, nie zawsze przychylne, zdanie o sobie nawzajem.

Polityczny konflikt między zwolennikami sanacji i endekami potęgował izolację Wielkopolski. W rezultacie w tym czasie jeżeli coś było antysanacyjne, niechętnie Warszawa i bardzo religijne – to na pewno odbywało się w Poznaniu. Śląsk uzyskał autonomię, Poznań poszedł na polityczną wojnę z Warszawą, bez szans na sukces. Z kolei kto w stolicy poniósł porażkę i musiał lizać rany – przybywał do Poznania, przyjmowany tu z otwartymi ramionami. Kiedy jednak chciał nadal coś znaczyć w skali kraju – musiał wrócić (i wracał) nad Wisłę. Stąd czasowa obecność w Poznańskim gen. Kazimierza Sosnkowskiego, Romana Dmowskiego czy Emila Zegadłowicza. Przybył z „Kongresówki” przekraczając granicę dwóch różnych światów, dwu różnych mentalności, ze wszystkimi wadami i zaletami.

Podobne odczucia towarzyszyły też podróżom w drugą stronę. Stąd różnie się takie przenosiny kończyły, o czym świadczy przykład dwóch Wielkopolan: niezastąpione-



» Cyryl Ratajski – owiany chwałą skrzywdzonego przez „warszawkę”.

go w Poznaniu, ale wielkiego przegranego w Warszawie – i drugiego, który nawet w stolicy dał sobie radę, choć z wyraznym wysiłkiem.

### Prezydencie, wracaj

Cyryl Ratajski (1875-1942) to w Poznaniu człowiek legenda. W stolicy regionu był nie do zastąpienia i bezkonkurencyjny. Bardzo szybko zaczął być utożsamiany ze stolicą Wielkopolski i zwrócił na siebie uwagę centralnych władz państwa. Już w 1923 roku otrzymał od Wincentego Witosa propozycję objęcia ministerialnego stanowiska w jego rządzie. Ostatecznie jednak dopiero 17 listopada 1924 roku został mianowany ministrem spraw wewnętrznych w rządzie Władysława Grabskiego.

Nominacja wymagała przenosin, na czas pełnienia funkcji, do Warszawy. Ratajski nie złożył dymisji z funkcji prezydenta miasta Poznania, lecz tylko się urlopował. Podkreślano jego brak jednoznacznej opcji politycznej, choć jego poglądy bliższe były endecji, a postawa bliższa raczej liberałom. Trafił na bardzo niekorzystną sytuację. Gospodarka państwa wymagała reform, mniejszości narodowe, zwłaszcza ukraińska, ożywiły działania separatystyczne. Był przeciwny użyciu siły i pacyfikacjom. Nie

umiał intrygować i lawirować, najwyraźniej zaczął się gubić w zawiłościach gier politycznych i rywalizacji partyjnej, był zbyt prostolinijny, co jego przeciwnicy utożsamiali z naiwnością. Przy braku stabilności rządu cecha ta prowadziła wprost ku niepowodzeniu. Mimo aktywności ustawowej, szybko zaczął być traktowany nie do końca poważnie, ale w Poznaniu zyskał poparcie: „Prezydencie, wracaj jak najszybciej do Poznania, bo bez ciebie w Poznaniu tak samo źle, jak z tobą w Warszawie”. Nie ułatwiał sobie zadania także sposobem bycia. Świadomy tymczasowości pełnienia swej funkcji, zamieszkał w pokoju służbowym przylegającym do jego gabinetu, w prawie spartańskich warunkach, niespecjalnie udzielał się towarzysko, miał trudności z zaistnieniem w warszawskim świątku towarzyskim; uważano go za solidnego, uczciwego, ale naiwnego dziwaka. Wreszcie w czerwcu 1925 roku na własną prośbę został zdymisjonowany.

Po powrocie do Poznania znów był w swoim żywiole, owiany dodatkowo chwałą osoby skrzywdzonej przez „warszawkę”. Czas największej chwały C. Ratajskiego to przygotowanie i przebieg Powszechnej Wystawy Krajowej w 1929 roku. Prezydent miasta najwidoczniej chciał udowodnić, na co stać Wielkopolskę i jego samego, doprowadził do przebudowy infrastruktury miasta i do boomu inwestycyjnego. Potem Ratajski przeprowadził miasto przez kryzys gospodarczy, co jednak nie uchroniło go w 1934 roku przed niezatwierdzeniem przez Warszawę wyboru na kolejną kadencję. Został przeciwnikiem sanacji.

### Kapitulacja

Powrót do spraw warszawskich nastąpił już w realiach okupacji hitlerowskiej. Cyryl Ratajski we wrześniu 1939 roku krótko znów pełnił funkcję prezydenta miasta, a następnie został wysiedlony do Generalnego Gubernatorstwa. W konspiracyjnym świecie politycznym zauważono go także jako przeciwnika sanacji i zaproponowano mu funkcję delegata rządu na kraj. Został nim w grudniu 1940 roku – i od

razu powtórzyła się sytuacja sprzed kilkunastu lat. Pomimo ponurych realiów okupacyjnych walka partii i stronnictw politycznych, choć w podziemiu, wcale nie ucichła, rozpowszechniona opowieść o monolitycznym społeczeństwie w realiach zagrożenia jest mitem. Ratajski pełnił swą funkcję rzetelnie i lojalnie wobec rządu generała Władysława Sikorskiego, politycznie starał się iść środkiem, bez popierania którejkolwiek ze stron. W rezultacie naraził się wszystkim, zwłaszcza Polskiej Partii Socjalistycznej „Wolność – Równość – Niepodległość” i Stronnictwu Ludowemu. W sierpniu 1942 roku W. Sikorski przyjął dymisję Cyryla Ratajskiego. Był prezydent miasta Poznania, minister i delegat rządu na kraj zmarł w październiku 1942 roku.

Dwukrotne niepowodzenie C. Ratajskiego w warszawskim świątku było potwierdzeniem ogromnych różnic pomiędzy politycznym środowiskiem dwu różnych miast polskich. Typowa dla Wielkopolan metoda pracy organicznej, połączonej z umiejętnym lawirowaniem między przepisami zaborczej władzy, nie sprawdzała się w realiach wolnego państwa, w zderzeniu z dynamizmem i wielkimi emocjami, innym sposobem rozumowania. W Warszawie nie wystarczyło być rzetelnym, sumiennym, uczciwym, „odtąd dotąd”. Tu konieczna była elastyczność i gotowość reagowania na nieoczekiwane sytuacje. Poznaniacy w takich realiach często się gubili, tracili orientację i kapitulowali lub byli zmuszani do ustępstw, nie zawsze rozumiejąc przyczynę porażki, karmiąc się poczuciem niezaspokojonej krzywdy i niesprawiedliwości.

### Prawdziwy pistolet

Ale był inny Wielkopolanin, też prawnik, który w warszawskim świątku poradził sobie znakomicie – i to na najwyższych szczeblach politycznej areny: Wojciech Trąpczyński (1860-1953). Konsekwentny jurysta, wykształcony w Berlinie i we Wrocławiu, podobnie jak C. Ratajski był absolutem wielu zasłużonych Gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu i założył własną kancelarię adwokacką.

W 1901 roku wszedł do Rady miejskiej Poznania, a w 1910 roku do Sejmu pruskiego. Od razu też włączył się w działalność społeczną i narodową. Postawny, przystojny, dobry, błyskotliwy mówca, szybko stał się znaczącą osobą w poznańskiej palestrze i w polskich środowiskach narodowych. W 1918 roku wszedł w skład Centralnego Komitetu Obywatelskiego, był w zespole przygotowującym Polski Sejm Dzielnicy, a potem został ostatnim – i zarazem pierwszym polskim – naczelnym prezesem prowincji poznańskiej.



» Wojciech Trąpczyński energicznie wkroczył w świat Warszawy.

Aktywność i umiejętność zaangażowanie polityczne od razu ukierunkowały W. Trąpczyńskiego do prac Sejmu Ustawodawczego powołanego w lutym 1919 roku. Marszałkiem został właśnie Trąpczyński, który pokonał do ustępstw, nie zawsze rozumiejąc przyczynę porażki, karmiąc się poczuciem niezaspokojonej krzywdy i niesprawiedliwości.

Marszałek doskonale odnalazł się w nowej sytuacji. Od razu ogłosił swoją neutralność polityczną i wywołał burzę, wnioskując, w myśl założonej neutralności światopoglądowej władz państwa, o zdjęcie krzyża z sali posiedzeń. Posłowie już wiedzieli, że inicjatywy sobie z ręk wyrwać nie pozwolili. Zdarzało mu się nawet zastosować happening: pewnego dnia, po serii wyzwisk i inwektyw z sali... wyjął z kieszeni pistolet i położył przed sobą, ogłaszając, że zrobi z broni użytek, jeśli usłyszy jeszcze raz zniewagę pod swoim adresem. Takimi reakcjami, nie do pomyślenia u Ratajskie-

go, z miejsca zyskał szacunek i uznanie izby; można go było nie lubić, ale nie sposób było lekceważyć. Nawiazujący do jego nazwiska, krążący wśród posłów pseudonim „Trąba”, był oznaką uznania i wyrażnego respektu.

### W wielkim stylu

Zachowywał własne zdanie, ale przy pełnej lojalności wobec władz państwa. Był człowiekiem kompromisu, ale twardo trzymał sprawę w rękę, a Konstytucja marcową z 1921 roku w dużej mierze była jego dziełem. Był właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Potem został marszałkiem Sejmu, a następnie Senatu, parlamentarzystą w wielkim stylu. Z czasem, zwłaszcza po zamachu majowym, był krytyczny wobec Józefa Piłsudskiego i dał się poznać jako rzeczowy i konkretny krytyk rządów pomajowych, nie zgadzał się też z trybem uchwalenia i z treścią konstytucji kwietniowej. W 1935 roku odszedł ze Zgromadzenia Narodowego, został zwolennikiem antysanacyjnego Frontu Morges, kierowanego przez Ignacego Jana Paderewskiego.

Podeszły wiek uniemożliwił W. Trąpczyńskiemu zaangażowanie w działalność konspiracyjną podczas okupacji hitlerowskiej, ale był marszałek Sejmu sprzyjał C. Ratajskiemu. Zamieszkał w Milanówku, a wiosną 1945 roku wrócił do Poznania, gdzie zmarł osiem lat później.

Cyryl Ratajski i Wojciech Trąpczyński: dwaj Wielkopolanie, prawnicy podobnie wykształceni, a jednak różnie znajdujący się w politycznym świątku stolicy zjednoczonego państwa. Pierwszego ów świat nie zaakceptował i ograniczył do dokonania wielkich zasług, ale na wielkopolskim terenie. Drugi energicznie wkroczył w świat Warszawy i poradził sobie znakomicie. Ale znacznie częściej spotykana była pierwsza sytuacja. Poznaniacy na ogół nie radzili sobie w stolicy, ich postawa znakomicie sprawdzająca się w latach zaboru na własnym terenie, okazywała się niewystarczająca, gdy trzeba było operować innymi kategoriami myślenia i działania. Po prostu byli inni. Nie lepsi ani gorsi – inni. **Marek Rezler**





## Polecamy

Opowieść o wsi



Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy przygotowało w Wielkopolskim Parku Etnograficznym w Dziesianowicach nową wystawę stałą pt. „Dziesianowice i ich mieszkańcy”. Na ekspozycji w pomieszczeniach domu, który przeniesiono ze wsi, składają się: dwie izby z dwiema sieniami na osi, komora i alkierz. To opowieść o życiu społecznym i gospodarczym wsi, o sprawach religijnych i oświatowych, o uczestnictwie w „wielkiej” polityce i mniejszych wydarzeniach o charakterze rodzinnym.

## Don Juan w Operze



Teatr Wielki w Poznaniu zaprasza 21 lutego na premierę baletu „Don Juan” na podstawie komedii Moliere’a o tym samym tytule. „Czy Don Juan to nowa plaga współczesności? Czy w naszej zseksualizowanej rzeczywistości i przy wszechobecnej pornografii szokują nas jeszcze zachowania w typie uwodziciela z Sewilli?” – zastanawiają się w zaproszeniu na spektakl realizatorzy. Jego kolejne odsłony zaplanowano na 22, 23 i 25 lutego.

## Mistrz i uczniowie



Do 30 stycznia w Centrum Rysunku i Grafiki Muzeum Okręgowego Ziemi Kaliskiej można oglądać wystawę pt. „Mistrz i uczniowie. Tadeusz Kulisiewicz i tradycja warszawskiej grafiki warsztatowej”. To okazja do zapoznania się z graficzną sztuką okresu międzywojennego. Na wystawie prezentowane są prace ze zbiorów własnych MOZK oraz muzeów z Bydgoszczy, Warszawy i z Poznania. Z okazji 120. rocznicy urodzin kaliskiego grafika muzeum wydało także katalog prac pt. „Tadeusz Kulisiewicz. 120 na 120”. RAK

# Szybciej przez Oborniki

Od 17 grudnia kierowcy mogą korzystać z małej obwodnicy miasta.

Początek obwodnicy stanowi rondo na skrzyżowaniu z ulicą Czarnkowską w ciągu dotychczasowej drogi nr 178, a koniec – rondo na skrzyżowaniu z ul. 11 Listopada, położone przy drodze krajowej nr 11. Na tę nową trasę przekierowano część ruchu tranzytowego, wprowadzając zakaz jazdy TIR-ów na niektórych ulicach w centrum Obornik. Takie rozwiązanie pozwoli kierowcom szybciej i sprawniej poruszać się po mieście. To o tyle istotne, że wielu turystów, jadąc z Poznania nad morze, wybiera w sezonie letnim trasę nr 178 jako alternatywę dla zatłoczonej „jedenastki”.

– Takie inwestycje są bardzo potrzebne. Likwidujemy wąskie gardła komunikacyjne, poprawiamy bezpieczeństwo wszystkich użytkowników drogi i komfort życia mieszkańców. Cieszymy się, że budowa obwodnicy została zrealizowana w określonym terminie, zgodnie z planem – mówił 17 grudnia w Obornikach podczas spotkania z dziennikarzami marszałek Marek Woźniak.

Towarzyszili mu wicemarszałek Wojciech Jankowiak,



Barierki blokujące przejazd nową drogą zdjęto 17 grudnia.

przewodnicząca sejmikowej komisji planowania przestrzennego Mirosława Rutkowska-Krupka, posłowie Krzysztof Paszyk i Jakub Rutnicki, burmistrz Obornik Tomasz Szrama, starosta obornicki Zofia Kotecka oraz dyrektor Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Poznaniu Paweł Katarzyński.

– Mieszkańcy Obornikekali na tę inwestycję od ponad 20 lat, ta droga była bardzo potrzebna, więc to symboliczne otwarcie ma duże znaczenie dla całej naszej społeczności – podkreślał burmistrz Tomasz Szrama. – Dziękuję wszystkim, którzy mieli swój udział w realizacji tego zadania. Współpraca na każdym etapie układała się

bardzo dobrze. Dziś Oborniki mają swoje święto.

Zadanie zrealizowano przy wsparciu z Unii Europejskiej w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego 2014+. Inwestycja powstała w systemie „zaprojektuj i wybuduj”. Jej całkowita wartość wynosi 14,4 mln zł, w tym dotacja UE to ponad 12 mln zł. RAK

## Na sport i turystykę

Samorząd województwa ogłosił dla wielkopolskich samorządów nabór wniosków na dofinansowanie zadań z zakresu infrastruktury turystycznej oraz lekkoatletycznej infrastruktury sportowej.

W pierwszym przypadku chodzi głównie o rozwój drobnej infrastruktury okołoszlakowej, a priorytet mają obiekty związane z Wielką Pętlą Wielkopolski, Szlakiem Piastowskim i wielkopolskimi systemami szlaków pieszych lub rowerowych. Do wzięcia jest 450 tys. zł.

Drużba kategorii inwestycji obejmuje bieżnie, skocznie, rzutnie oraz inne urządzenia lekkoatletyczne. Tu do podziału przeznaczono większą pulę – w budżecie województwa na ten cel są zarezerwowane 2 mln zł.

W obu naborach dofinansowanie nie może przekroczyć 50 proc. wartości zadania, a termin składania wniosków upływa 7 lutego. Szczegółowych informacji udziela Departament Sportu i Turystyki UMWW, można je także znaleźć na stronie internetowej www.umww.pl. ABO

## Rodło i teatr ze wsparciem

Podczas grudniowej sesji sejmiku radni zdecydowali, że Leszno i Zakrzewo dostaną od województwa pieniądze na zadania z zakresu kultury.

Sejmik przegłosował uchwałę, na mocy której Leszno dostanie w 2020 roku 1,4 mln zł z budżetu województwa na prowadzenie tamtejszego teatru.

Jak przypomniał radnym marszałek Marek Woźniak, dokładnie taka kwota wynika z wieloletniej umowy między

działającymi samorządami, zawartej w 2016 roku przy przekazywaniu miastu przez województwo wyremontowanego budynku leszczyńskiego Centrum Kultury i Sztuki (dziś tam właśnie działa teatr).

Nieoczekiwany zgrzyt pojawił się przed głosowaniem uchwały o przekazaniu gminie Zakrzewo 150 tys. zł na krzewienie idei Rodła przez prowadzoną przez ten samorząd Domu Polskiego.

Część radnych PiS zwróciła uwagę na fakt, że dyrek-

torką Domu Polskiego jest żona szefa sejmikowej Komisji Kultury Henryka Szopińskiego (KO).

– Mamy tu swoiście rozumianą politykę prorodzinną – mówił Zbigniew Czerwiński.

– To sytuacja co najmniej dwuznaczna – ocenił Krzysztof Dembiński.

– Może by pan Szopiński nie brał udziału w tym głosowaniu? – proponował Leszek Bierła.

Inni radni zdecydowanie sprzeciwili się takim sugestiom.

– Próba stawiania pod znakiem zapytania tych relacji jest po prostu brzydka – uznał marszałek Marek Woźniak.

– Historia Domu Polskiego to historia rodziny państwa Szopińskich – argumentował Jarosław Maciejewski z PSL, który podziękował Szopińskiemu za zaangażowanie w życie kulturalne północnej Wielkopolski. W sukurs podeszły mu też Adam Bogrycewicz z PiS.

Ostatecznie sejmik dotację dla Zakrzewa przyjął jednogłośnie. ABO

## Patriotyczny symbol

Rodło to symbol Związku Polaków w Niemczech. Powstał w 1933 r., a jego nazwa to zbitka pierwszych dwóch liter wyrazu „rodzina” i ostatnich trzech wyrazu „godło”. Znak na czerwonym tle przedstawia białe rodło, które symbolizuje bieg Wisły z zaznaczonym na nim Krakowem. Związek Polaków w Niemczech prowadził działalność gospodarczą, kulturalną i polityczną, bronił też praw i interesów polskiej mniejszości narodowej w Niemczech. RAK



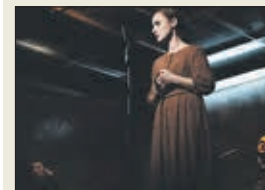
## Polecamy

Dla fotoreporterów



Do 7 lutego przyjmowane są zgłoszenia w „Ogólnopolskim Konkursie Fotograficznym POLSKA – KONTEKSTY”, organizowanym przez Centrum Kultury i Sztuki w Koninie. Jak wynika z regulaminu, fotografie o charakterze dokumentalnym lub reportażowym, wykonane między 1 stycznia 2018 r. a 31 grudnia 2019 r., mogą przedstawiać osoby, miejsca lub zdarzenia dotyczące polskiej rzeczywistości społeczno-kulturowej.

## O zaginionych



„Zaginiony to pierwszorzędnym tematem dla mediów. Odsłaniają bowiem naszą żądzę sensacji i głęboko skrywane lęki. Tyle, że nic więcej z tego nie zostaje. Kolejny gorący temat, który prędko stygnie. A przecież każdy człowiek jest niepowtarzalną opowieścią” – tymi słowami Teatr Nowy w Poznaniu próbuje zachęcić widzów do obejrzenia spektaklu „Chciałbym nie być”. Premiera odbyła się 9 listopada, a najbliższe odsłony zaplanowano na 31 stycznia, 1 i 2 lutego.

## Z architekturą



Centrum Kultury i Sztuki w Kaliszu zaprasza 26 stycznia na wykład popularnonaukowy z cyklu „Fotoplastikon. Kalisz na zdjęciach z XIX i XX wieku”, podczas którego uczestnicy spróbują się zastanowić nad rolą urbanistyki i niezrealizowanych projektów architektonicznych dla Kalisza, powstałych pod koniec XIX i w pierwszym półwieczu XX wieku. Wykład wygłosi nauczyciel akademicki, historyk architektury Makary Górzynski. RAK





## Gość z Francji



FOT. ARCHIWUM UMWW  
Marek Woźniak i Frédéric Billet.

17 grudnia ambasador Francji w RP Frédéric Billet, który pierwszy raz odwiedził Wielkopolskę, spotkał się w UMWW z marszałkiem Markiem Woźniakiem.

Podczas rozmowy Marek Woźniak podkreślił, że dla naszego regionu Francja to przede wszystkim Bretania i Dom Bretanii, z którym współpracujemy od wielu lat.

Wśród poruszonych tematów znalazły się m.in. transformacja energetyczna, alternatywne źródła pozyskiwania energii (farmy wiatrowe i fotowoltaika), priorytetowy dla Unii Europejskiej „zielony ład”. Frédéric Billet przyznał, że ważna jest wymiana doświadczeń i dobrych praktyk w tym obszarze między samorządami polskimi i francuskimi, również w kontekście energii atomowej. RAK

## 200 lat Peru



FOT. ARCHIWUM UMWW  
Marzena Wodzińska i Alberto Salas Barahon.

O współpracy w zakresie edukacji i przygotowania do obchodów 200. rocznicy niepodległości Peru rozmawiali 5 grudnia w UMWW Marzena Wodzińska z zarządu województwa i ambasador tego kraju Alberto Salas Barahon.

Omówiono m.in. wspólne przedsięwzięcia dotyczące edukacji i kształcenia zawodowego, np. udział w kolejnych targach edukacyjnych organizowanych w obu krajach. Przypomnijmy: uczelnie z Peru zaprezentowały swój potencjał w Poznaniu w 2017 r., z kolei wielkopolskie szkoły wyższe uczestniczyły rok później w targach edukacyjnych w Arequipie, co zaowocowało wieloma umowami o współpracy.

Głównym tematem rozmowy była jednak zbliżająca się rocznica 200-lecia niepodległości Peru. W 2021 r. zaplanowano szereg przedsięwzięć propagujących wiedzę o tym kraju. RAK

## Wielkopolska lekcja

Gruzińskie urzędniczki wzięły udział w programie stażowym przygotowanym przez samorząd województwa.

Przedstawicielki Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i Infrastruktury Gruzji, Urzędu Gubernatora Regionu Imeretia oraz Urzędu Miasta Kutaisi uczestniczyły w trwającym od 1 do 14 grudnia programie stażowym samorządu województwa. Pierwszy tydzień spędziły w Wielkopolsce, drugi – w Brukseli.

Wizyta odbywała się w ramach prowadzonej od 2015 roku Wielkopolskiej Akademii Samorządności. To zainicjowany przez marszałka Marka Woźniaka program krótkoterminowych staży (do 3 tygodni) dla pracowników administracji regionów bliskich Wielkopolsce, którzy chcieliby skorzystać z doświadczeń naszego województwa w wybranej sferze. Skorzystali już z niego m.in. stażyści z żupanii wukowarsko-srijemskiej (Chorwacja), Regionu Rozwoju Północ (Mołdawia), Chungcheongnam-do (Korea Południowa), okręgu Sibiu (Rumunia), Brandenburgii (RFN).

Pobyt Gruzinek w Wielkopolsce (w dniach 1-8 grudnia)



FOT. ARCHIWUM UMWW  
Gruzińskie uczestniczki Wielkopolskiej Akademii Samorządności podczas zwiedzania sali posiedzeń Parlamentu Europejskiego w Brukseli.

upłynął pod znakiem poznawania zagadnień rozwoju regionalnego i miejskiego oraz przedsiębiorczości. Przygotowany przez Biuro Współpracy Międzynarodowej UMWW program obejmował liczne spotkania ze specjalistami z Urzędu Marszałkowskiego, Urzędu Miasta Poznania,

a także wizyty w Swarzędzu i gminie Czarnków.

Z kolei w dniach 9-14 grudnia urzędniczki wzięły udział w programie zorganizowanym przez Biuro Informacyjne Województwa Wielkopolskiego w Brukseli, zapoznając się z zagadnieniami związanymi

z funduszami europejskimi i strategią Unii Europejskiej wobec Gruzji oraz z funkcjonowaniem unijnych instytucji i regionalnych przedstawicielstw w stolicy UE. Te dni wypełniły spotkania z przedstawicielami kilku dyrekcji generalnych Komisji Europejskiej, pracownikami

Parlamentu Europejskiego, a także wizyta w ambasadzie Gruzji w Belgii.

Pierwszego dnia pobytu w Brukseli stażystki spotkały się z w siedzibie Europejskiego Komitetu Regionów z marszałkiem Markiem Woźniakiem. Miały okazję przysłuchiwać się posiedzeniu Komisji Obywatelstwa, Sprawowania Rządów, Spraw Instytucjonalnych i Zewnętrznych (CI-VEX). Urzędniczki zapoznały się także z inicjatywą Konferencji Władz Lokalnych i Regionalnych na rzecz Partnerstwa Wschodniego (CORLE-AP) oraz działaniami KR w zakresie współpracy z tą częścią kontynentu.

– Jeżeli na przykładzie partnerstwa Imeretii z Wielkopolską pokazemy innym gruzińskim regionom, jakie korzyści z tego płyną, mogą one na tym wiele zyskać – podsumowała dwutygodniowy staż Ketewan Akhvlediani, uczestniczka Wielkopolskiej Akademii Samorządności z Ministerstwa Rozwoju Regionalnego i Infrastruktury Gruzji. ABO

## Wspólne projekty z Brandenburgią

Stowarzyszenie Centrum Edukacji i Spotkań Zamek Trebnitz gościło 11 grudnia uczestników kolejnego posiedzenia gremium doradczego pełnomocnika ds. współpracy partnerskiej kraju związkowego Brandenburgia z województwem wielkopolskim.

Podsumowano współpracę obu regionów w 2019 roku i zaprezentowano plany na rok 2020. Obejmują one zarówno liczne dwustronne projekty wielkopolsko-brandenburskie, jak i inicjatywy z udziałem grup młodzieżowych z innych krajów Eu-

ropy Środkowo-Wschodniej.

Najwięcej z nich dotyczy sfery edukacji, kultury i administracji. W planach jest np. wspólna konferencja dotycząca zagadnienia zmian klimatycznych. Zapowiedziano udział niemieckich partnerów w corocznych targach edukacyjnych w Poznaniu czy też warsztaty dla Poznańskiego Chóru Chłopięcego na terenie Brandenburgii. W polu zainteresowań pozostają też kwestie nauki języka, polsko-niemieckiej historii, wymiany doświadczeń w zakresie korzyści płynących z członkostwa w Unii Europejskiej.

Podczas rozmów władze naszego województwa reprezentował wicemarszałek Wojciech Jankowiak, a rząd partnerskiego landu – nowo powołany sekretarz stanu ds. Europy i pełnomocnik ds. stosunków brandenbursko-polskich Jobst-Hinrich Ubbelohde. W wielkopolskiej delegacji znaleźli się również przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Związku Młodzieży Wiejskiej, Centrum Kultury Zamek w Poznaniu i Wielkopolskiej Sieci Organizacji Pozarządowych. ABO



FOT. ARCHIWUM UMWW  
Uczestnicy wielkopolsko-brandenburskiego spotkania w Zamku Trebnitz.

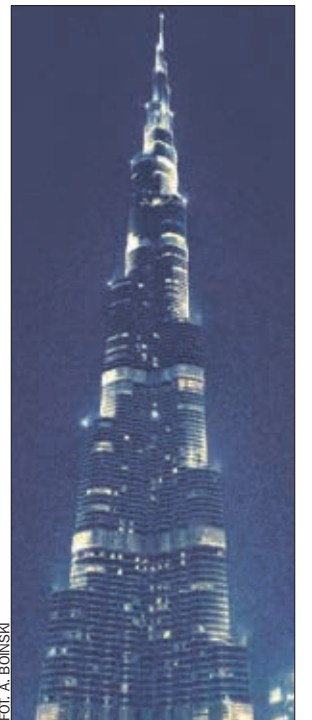
## Pokazać się na EXPO

Jak zaprezentuje się Wielkopolska podczas wystawy światowej EXPO 2020 w Dubaju?

Samorząd województwa ogłosił konkurs na opracowanie koncepcji prezentacji potencjału gospodarczego Wielkopolski podczas tegorocznego wydarzenia w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Skierowany jest on do gmin i powiatów z naszego województwa o liczbie mieszkańców powyżej 50.000.

Szczegółowy regulamin dostępny jest na stronie www.umww.pl, warto jednak zaznaczyć, że termin składania propozycji (do Departamentu Gospodarki UMWW) mija 22 stycznia. Wiadomo, że zaproponowana koncepcja musi z jednej strony wpisywać się w hasła przewodnie całej wystawy i polskiego pawillonu, a z drugiej zawierać takie elementy, jak pokazanie silnych stron gospodarki regionu z jednoczesnym zwróceniem uwagi na jej różnorodność, a także promowanie nowoczesnych i zaawansowanych technologii oraz innowacyjnych rozwiązań.

Wielkopolska prezentacja na EXPO planowana jest w polskim pawilonie między



FOT. A. BOIŃSKI  
Symbol Dubaju – najwyższy budynek świata Burdż Chalifa.

11 a 17 listopada. Nagrodą dla zwycięskiego samorządu będzie rola współorganizatora regionalnej ekspozycji w Dubaju oraz udział jego przedstawicieli w tym wydarzeniu. ABO





# Szary tłum stojący po papier toaletowy

**Chciałoby się zacząć tak, jak Sienkiewicz rozpoczął „Ogniem i mieczem”: Rok 1989, to był dziwny rok.**

Pewnie wielu z państwa go pamięta. Najpierw obrady okrągłego stołu. I obawa, że „oni” znów „nas” oszukają. Że dysponując instrumentami władzy i propagandy, okłamią obywateli. Wybory 4 czerwca – sukces wspaniały, odrzucona lista krajowa ze wszystkimi tuzami partii komunistycznej. A potem obawa, że wyrwają stolik, że wyprowadzą wojsko z koszar. W tle zaś pytanie o to, czy Sowieci wejdą, czy nie wejdą, widząc klęskę swoich protegowanych. Nie weszli, a ich władza – nie tylko w Polsce – sypała się jak domek z kart.

A potem pamiętna wizyta kanclerza Niemiec w Polsce. Jego uścisk z premierem Mazowieckim w Krzyżowej – początek prawdziwego polsko-niemieckiego pojednania. I skrócona ta wizyta, bo właśnie upadał mur berliński.

Czym był dla mnie ten czas? Czymś absolutnie niezwykłym. Wszyscy chyba czuliśmy się jak po zastrzyku adrenaliny. W ciągu pół

roku, z kraju z cenzurą, telewizją Urbana, totalitarnym rządem, zmrożonego obawą o to, że wielki sąsiad wyśle przeciwko nam swoje czołgi, staliśmy się prekursorem przemian, które objęły całą Europę Środkową.

W XX wieku Polska trzy razy wpłynęła na losy świata. Pierwszy raz, powstrzymując bolszewików pod Warszawą w roku 1920. Po raz drugi we wrześniu 1939 r., gdy stawiliśmy opór Hitlerowi. W obu wypadkach zapłaciliśmy ogromną daninę krwi. Po raz trzeci udało nam się to w latach 1980-1989. Bez krwawej rewolucji (choć nie bez ofiar) udało nam się obalić system komunistyczny. Szczególnie tutaj, w siedzibie Wielkopolan, warto o tym zwycięstwie, o entuzjazmie i mądrości Polaków sprzed 30 lat przypominać.

Niektórzy próbują opowiadać polską historię wyłącznie przez pryzmat dziejów „żołnierzy wyklętych” i przegranych powstań, że liczy się zwycięstwo moralne, które w istocie jest klęską. Odpowiedzmy na to opowieścią chwalebna i prawdziwą. Opo-

roku, z kraju z cenzurą, telewizją Urbana, totalitarnym rządem, zmrożonego obawą o to, że wielki sąsiad wyśle przeciwko nam swoje czołgi, staliśmy się prekursorem przemian, które objęły całą Europę Środkową.



**Ewa Kopacz – była polska premier, wiceprzewodnicząca Parlamentu Europejskiego, wybrana w Wielkopolsce.**

wieścią o „najdłuższej wojnie nowoczesnej Europy” wygranej przez Polaków w Wielkopolsce. I o zwycięskim powstaniu w naszej historii. Wreszcie o tym, jak pokojowy bunt i mądrość naszych negocjatorów doprowadziły do największego z naszych zwycięstw – obalenia komunizmu w Europie. Tamtego entuzjazmu i tamtej mądrości bardzo potrzebujemy dzisiaj.

Trzydzieści lat to dużo czy mało? Czas jednego pokolenia... Przypomnijcie sobie państwo, jak żyliśmy 30 lat temu. Luksusem był kopcały Wartburg i wczasy nad

Balatonem, telewizor Rubin i pralka automatyczna. Spędzaliśmy czas w kolejkach po rzeczy, których dziś nie chcielibyśmy za darmo. Nocleg w brukselskim hotelu kosztował połowę polskiej pensji. Dzisiejsi trzydziślatkowie nie pamiętają ani tego, że pomarańcze można było kupić tylko w czasie świąt, ani tego, że byliśmy pośmiewiskiem świata, pokazującego szary zmęczony tłum stojący po papier toaletowy.

Europa wydawała się nam nieosiągalnym rajem. Oazą dobrobytu, ale także – może przede wszystkim – niebywałą wolności. Wolności politycznej i wolności wynikającej z dobrobytu. Trzydzieści lat temu wszystko co zachodnie było lepsze, bardziej kolorowe, atrakcyjniejsze od produktów polskich. A dziś, ile razy prosimy w sklepie o „polskie, bo lepsze”. Naszych studentów spotykamy na wszystkich uczelniach Europy. Nie jako ubogich krewnych, ale jako równoprawnych członków społeczności młodych Europejczyków. To wszystko zdarzyło się w czasie życia jednego pokolenia.

Kiedy mówiliśmy, że zapewniliśmy ciepłą wodę w kranie, to z nas kpiono. Ale był to dla nas pewien symbol: pewności, że po przyjeździe do domu będziemy mieli tę ciepłą wodę, którą zdobyli Polacy w ciągu minionego trzydziestolecia. Nie w prezencie od Buzka czy Tuska, ale swoją ciężką pracą. Europa stworzyła nam ramy: prawa, wolności, solidarności. Bez tych ram, bez społecznego i technicznego know-how by nam się nie udało. Spójrzcie państwo na wschód: Gruzja czy Ukraina startowały z podobnego albo wręcz lepszego poziomu niż my 30 lat temu. Dziś gramy w innych ligach...

Drobny, a zabawny przykład. Mamy dziś w dziesiątkach polskich miast kłopot – elektryczne hulajnogi. A wiecie państwo dlaczego jest to kłopot szczególnie duży? Bo mamy jedne z najrówniejszych chodników w Europie i miłośnicy hulajnóg pędzą bez opamiętania. W większości miast Europy wywróciłoby się na wybojach. Oto paradoksalna miara naszego sukcesu.

Co zrobić, by kolejne 30 lat było dla nas równie dobre jak minione?

Jako Polska stoimy przed wyborem. Tak jak wtedy, gdy w Gnieźnie przyjmowaliśmy chrzest, przyłączając się do świata Zachodu. Tak jak wtedy, gdy podpisując Unię Lubelską, rozszerzaliśmy ten świat zachodni za Dniepr i Dźwinę.

Dziś albo zainwestujemy w Europę – podwójnie w jej wzmocnienie i w pogłębienie integracji, albo wypłyniemy na wzburzone wody globalnego nieładu, pozbawieni realnych narzędzi wpływu. Już wkrótce będziemy wybierać pomiędzy dryfem między Rosją i Chinami pod amerykańską flagą a wspólną budową bezpiecznego europejskiego portu. Między klimatyczną katastrofą a próbą jej powstrzymania. Między rewolucją tworzącą „nowego Polaka” a ewolucją ku zachodniemu modelowi życia.

Cóż – przyszło nam żyć w ciekawych czasach. A każdy kolejny rok to „dziwny rok”. Obyśmy mieli tyle optymizmu i entuzjazmu co trzydzieści lat temu. **Ewa Kopacz**

## Czy przynajmniej dzieci strażnika były zadowolone z dzinsów?

**Gdybyśmy 30 lat temu, kiedy otworzyliśmy w Brukseli przedstawicielstwo Hesji, spróbowali zorganizować taki wieczór jak dzisiejszy, w tamtym czasie byłoby to niemożliwe. Fakt, że dziś jesteśmy tu razem, że wspólnie szukamy sposobu na sprostanie wyzwaniom przyszłości, jest dla mnie czymś naprawdę wyjątkowym.**

Pochodzę z północy Hesji, obszaru graniczącego z Turynią. Dorastałem, wiedząc, że 30 kilometrów na wschód ode mnie kończy się znany mi świat. Z kolei dla ludzi, którzy mieszkali po tej drugiej stronie, w różnych częściach Europy Wschodniej, były to granice, za którą leżała „ziemia obiecana”.

Odgradzało nas jednak wysokie ogrodzenie, zamknięty pas ziemi, który kontrolowały psy, wysokie wieże, a na nich żołnierze, którzy strzelali do ludzi próbujących uciec. Kiedy byliśmy młodzi, jeździliśmy tam autobusami, całą naszą szkołą i nie mogliśmy zrozumieć, jak to jest w ogóle możliwe.

A potem nagle, a przynajmniej tak to dla nas wyglądało, otworzyły się drzwi historii. Pojawił się rok 1989 z „Solidarnością” w Gdańsku. Przeglądaliśmy się Polsce, zdumieni – my z Europy Zachodniej, z zachodnich Niemiec, a zwłaszcza ludzie z ówczesnej NRD, ludzie, którzy walczyli z totalitaryzmem. Na pocztówkach pojawiły się wtedy w Niemczech słowa „Uczcie się polskiego”. Po prostu chcieliśmy w ten sposób powiedzieć: „Hej, zobaczcie co się tam dzieje!”.

Gdy Jaruzelski wprowadził stan wojenny, pamiętam, że moja rodzina wysłała do Polski jedzenie, bo były duże problemy z żywnością. W tym czasie, w 1982 roku, po raz pierwszy pojechałem też do NRD. Miałem wtedy 13 lat i już docierając do granicy, zdałem sobie sprawę, jak moi rodzice zmieniają swoje zachowanie (wiedzieli, czego się spodziewać, bo byli tam już rok wcześniej). Zbliżaliśmy się do granicy i mama poprosiła tatę tylko o jedno: „Nic nie mów”. Ludzie byli świadomi tego, jak traktowani są nie tylko obywatele NRD, ale także obcokrajowcy.



**Mark Weinmeister – sekretarz stanu do spraw europejskich kraju związkowego Hesji.**

Czekaliśmy 4 godziny na granicy, a oni sprawdzali wszystko w samochodzie. Ludzie, do których jechaliśmy w NRD, prosili nas o przywiezienie im pary dzinsów. Na granicy strażnik powiedział: „Trzeba za to zapłacić cło”. A cło było wyższe, niż kosztowały dzinsy. Odmówiliśmy zapłaty, więc kazali nam zostawić spodnie na granicy. Zastanawiałem się, czy przynajmniej dzieci strażników były zadowolone z dzinsów, które dostały...

Od tego czasu co roku jechałem do NRD, przechodząc całą procedurę wizową, a gdy

już tam byłem, ktoś ciągle podejrzewał, że jestem ze Stasi i ludzie nie chcieli ze mną rozmawiać. Ponieważ doświadczyłem tego uczucia, naprawdę mnie boli, gdy dzisiaj się dyskutuje, czy tamta dyktatura była totalitarna, czy nie.

I w końcu nadeszło niemieckie zjednoczenie. Wcale nie było tak, że nasi sąsiedzi byli zadowoleni, iż Niemcy znów będą silne. François Mitterrand się tego obawiał, podobnie jak Włochy. Było dla nas jasne, że możemy uwolnić się od tych niepokojów, jeśli będziemy nadal pracować nad integracją europejską. Jedną rzecz zawsze była dla nas jasna: zjednoczenie Niemiec i integracja europejska to dwie strony tego samego medalu. Nie można mieć jednej strony bez drugiej.

Dziś naprawdę się cieszę, że pomimo wszystkich trudności, jakie przeszliśmy, możemy współpracować i wzajemnie sobie ufać. Dzieje się to 80 lat po tym, jak Polska została najechana, że wszystkimi wynikającymi z tego zniszczeniami i grobami, z bagażem II wojny światowej, Holokaustem... A dziś moje dzieci mówią do mnie: „Tatusiu, nie mogę sobie czegoś takiego wyobrazić”. Starsze pokolenie nie miało tyle szczęścia, by móc tak powiedzieć...

Dlatego dziś jest doskonałą okazją, żeby powiedzieć „dziękuję”. Nie wydarzyłoby się to, czego doświadczyliśmy w ostatnich 30 latach, bez „Solidarności”, bez Polaków, którzy zaczęli tak wiele rzeczy w latach 80., bez Niemców w miastach wschodniemieckich. Ci ludzie wyszli poza swoją strefę komfortu i powiedzieli: „Idę na ulicę protestować”. Bez nich nie byłoby nas dziś siedzących tutaj.

Bardzo się cieszę, że razem z naszymi francuskimi, włoskimi i polskimi przyjaciółmi możemy dziś świętować. Nie oznacza to, że wszystko jest idealne. Jest wiele rzeczy, które trzeba jeszcze zrobić. Jeśli jednak pomyślimy, jak było w 1989 roku, to wiemy, że jeżeli ludzie czegoś naprawdę chcą, to mogą to osiągnąć. Ja osobiście mogę powiedzieć: „Chcę Europy!”

**Mark Weinmeister**

### 30 i 15 lat po



O wspólnych doświadczeniach historycznych, widzianych z różnych perspektyw, a także o wynikających z nich wnioskach co do przyszłości naszego kontynentu, dyskutowali przedstawiciele Wielkopolski, Hesji, Nowej Akwitanii i Emilii-Romanii. Jak już informowaliśmy, debata zatytułowana „30 lat po upadku muru berlińskiego – 15 lat od rozszerzenia UE: Zjednoczone Niemcy – Zjednoczona Europa?” odbyła się 9 października w brukselskiej wspólnej siedzibie przedstawicielstw wymienionych regionów. W dyskusji wzięli udział prelegenci reprezentujący 4 organizatorów, a spotkanie otworzyli była premier i wiceprzewodnicząca Parlamentu Europejskiego Ewa Kopacz oraz sekretarz stanu ds. europejskich Hesji Mark Weinmeister. Dziś publikujemy skrócony zapis ich wystąpień (tytuły i skróty – od redakcji). Za pomoc w ich opracowaniu dziękujemy pracownikom Biura Informacyjnego Województwa Wielkopolskiego w Brukseli. **ABO**



**Zmieniamy Wielkopolskę**

Obejrzyj magazyn o dotacjach unijnych w każdy poniedziałek o 17.50 w TV Asta i 19.50 w WTK, oraz w każdy wtorek o 17.00 w TV Wielkopolska

**Wielkopolski Regionalny Program Operacyjny na lata 2014-2020**Fundusze Europejskie  
Program RegionalnyRzeczpospolita  
PolskaFUNDUSZ ROZWOJU  
WIELKOPOLSKIEGOUnia Europejska  
Europejskie Fundusze  
Strukturalne i Inwestycyjne

www.wrpo.wielkopolskie.pl



# Skuteczniejsza walka z rakiem płuc

## Nasze szpitale dzięki wsparciu z Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020 inwestują w nowoczesny sprzęt.

**R**ak płuc to nowotwór, który zabija najczęściej. Statystyki są w tym względzie nieubłagane: w naszym kraju 5 lat po rozpoznaniu tej choroby przeżywa niewiele ponad 10 proc. chorych, zarówno kobiet, jak i mężczyzn. Wczesna diagnostyka jest tutaj kluczowa.

Z myślą o takich pacjentach i ich szybkim leczeniu, dzięki 10-milionowej dotacji z WRPO 2014+, wyremontowano zażytkowy (bo z 1927 roku) budynek szpitala w Ludwikowie, należący do Wielkopolskiego Centrum Pulmonologii i Torakochirurgii. Na początku grudnia marszałek Marek Woźniak i prof. Aleksander Barinow-Wojewódzki, dyrektor WCPiP, uroczyście otworzyli zmodernizowany pawilon chorych nr 2. Inwestycja to jedno z przedsięwzięć, które poprawią dostęp Wielkopolan do nowoczesnego leczenia tej choroby.

Nie trzeba tłumaczyć, że posiadanie odpowiedniego sprzętu jest kluczowe dla przebiegu diagnostyki i leczenia. Wczesna diagnoza to



FOT. ARCHIWUM BENEFICENTA

**W szpitalu w Ludwikowie będzie można skuteczniej leczyć raka płuc.**

szerszy zakres możliwych do zastosowania metod leczenia, większe szanse na powrót do zdrowia, a także łatwiejsza terapia. Efekt? Pacjent krócej jest w szpitalu, szybciej zdrowieje i wraca do pełnej aktywności.

Z tego powodu drugą, bardzo ważną częścią projektu unijnego w Ludwikowie był zakup sprzętu medycznego, między innymi: wideobronchofiberoskopu, wideoprocesoru z ksenonowym źródłem światła czy aparatu USG. Wyposa-

żono również oddziały w łóżka szpitalne i szafki przyłóżkowe.

Wsparcie dla wielkopolskich szpitali to ważny punkt w budżecie WRPO 2014+. Przypomnijmy, że w 2018 roku ponad 120 mln zł trafiło do jednostek w całym województwie.

Dofinansowanie uzyskało 26 placówek. I tak np. prawie 4 mln zł na poprawę jakości leczenia dostał szpital dziecięcy przy ulicy Krysiewicza w Poznaniu. Taką samą kwotę otrzymał na sprzęt medyczny Szpital Wojewódzki przy ulicy Lutyckiej.

Z kolei Wielkopolskie Centrum Onkologii na Garbarach może poszczycić się najnowocześniejszym robotem chirurgicznym Da Vinci, którego lekarze wykorzystują m.in. do usuwania raka jelita grubego, macicy, prostaty, żołądka czy nerek. Wśród poznańskich placówek, które przygotowały unijny projekt, znalazło się też Centrum Medyczne HCP, gdzie trafiło ponad 7 mln zł na budowę Centrum Zdrowia Psychicznego. Dotacje otrzymały również mniejsze jednostki, takie jak w Chodzieży, Puszczykowie, Kościanie czy Rawiczu. Nie można również zapominać o trwającej budowie szpitala dziecięcego w Poznaniu. Inwestycja otrzymała 237 mln zł dotacji z WRPO 2014+.

MARK

## WRPO 2014+ w liczbach

**53** wybudowane zintegrowane węzły przesiadkowe.**86** zakupionych jednostek taboru pasażerskiego w publicznym transporcie zbiorowym komunikacji miejskiej.**92** km przebudowanych dróg powiatowych i wojewódzkich.**128** zmodernizowanych energetycznych budynków.**127** km wybudowanej kanalizacji sanitarnej. MARK

## „Nasz Region” numer 5



W piątym wydaniu e-magazynu „Nasz Region” opowiadamy o niezwykłej przyjaźni, łączącej dwa pokolenia, a także o osobach po pięćdziesiątce: jak sobie radzą na rynku pracy dzięki wsparciu z UE?

Na początek prezent noworoczny w postaci lektury reportaży o niezwykłej przyjaźni, która nie patrzy w metrykę. To prawdziwa historia Ewy Czarakowskiej i Nataszy Jackiewicz. Dzieli je blisko 70 lat, czyli dwa pokolenia i kawał historii. Łączy przyjaźń, której nie byłoby bez pewnego unijnego przedsięwzięcia.

Osoby po pięćdziesiątce chcą pracować, tymczasem w życiu zawodowym nie zawsze mają taką możliwość. Na szczęście są też historie z happy endem, które pozwalają wierzyć, że wiek i doświadczenie to bardziej atut niż wada. Z pewnością należą do nich te opowiedziane przez Pawła Stefańskiego i Julitę Dworniczak-Hoffmann. Polecamy artykuł „Restart po pięćdziesiątce”.

E-magazyn dostępny jest bezpłatnie na stronie wrpo.wielkopolskie.pl oraz na portalach lokalnych. MARK

# „Elektryki” już w Poznaniu. Będzie ich więcej!

Są nowoczesne i przyjazne środowisku. Mowa o pierwszych autobusach elektrycznych, które zasilają tabor poznańskiego MPK.

Nowoczesne „elektryki” jeżdżą od kilku tygodni po ulicach stolicy Wielkopolski na linii autobusowej nr 174 (osiedle Sobieskiego – osiedle Orła Białego). Ich pierwszymi pasażerami zostały dzieci – pierwszoklasiści ze Szkoły Podstawowej nr 34 na osiedlu Bolesława Śmiałego. Po lekcjach na temat ekologii i rozmowach o środowisku mogli przekonać się, jak podróżuje się nowymi autobusami.

Młodzi pasażerowie będą mogli z nich korzystać na co dzień. Bo takie pojazdy są przyszłością dla komunikacji miejskiej, nie tylko poznańskiej. Dlaczego? Atutów jest przynajmniej kilka. Autobusy elektryczne są niezwykle ciche i spełniają najwyższe standar-



FOT. ARCHIWUM BENEFICENTA

**Od nowego roku taki „elektryk” jeździ też na linii nr 163.**

dy europejskie w zakresie bezpieczeństwa. To pojazdy niskopodłogowe, przyjazne np. seniorom lub innym osobom o ograniczonej sprawności. Są wyposażone w wewnętrzny i zewnętrzny monitoring, a tak-

że drzwi odskokowo-przesuwane, co gwarantuje sprawną przesiadkę pasażerów.

Ważnym elementem są superszybkie miejsca do ładowania. W Poznaniu są zlokalizowane w trzech punktach: na os.

Sobieskiego, dworcu autobusowym na Garbarach i zajezdni przy ul. Warszawskiej. Np. na dworcu Sobieskiego są dwie dwustanowiskowe ładowarki, które zapewniają ładowanie nawet 4 pojazdów jednocześnie.

MARK





## Zabytki w nowej odsłonie

W Kaliszu i Opatówku zakończyły się kolejne inwestycje kulturalne i sakralne. Za każdą z nich kryje się solidna lekcja historii i tajemnic.

Kilka miesięcy temu pisaliśmy o zakończeniu remontów w kaliskim klasztorze oo. franciszkanów, potem o odnowieniu na cele kulturalne świątyni w Odolanowie. Tymczasem w grudniu oddano do użytku kolejne ważne inwestycje dla aglomeracji kalisko-ostrowskiej. Nie byłoby one możliwe, gdyby nie wsparcie finansowe z Unii Europejskiej w ramach Wielkopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020.

O trwającej renowacji kościoła pojezuickiego w centrum Kalisza przez dłuższy czas głośno było w mediach. Głównie za sprawą tajemniczych odkryć we wnętrzach kościoła pw. św. Wojciecha i św. Stanisława przy ulicy Kolegialnej 2. Badacze znaleźli pod warstwami tynku wiele malowideł na łukach, przedstawiających m.in. Matkę Boską na rydwanie i modlącego się do niej św. Stanisława Kostkę czy udającego się na misję św. Franciszka Ksawerego, który otrzymuje błogosławieństwo od św. Ignacego Loyoli. Ponadto badacze odnaleźli też 140 zabytków metalowych, w większości monet oraz wykonany ze złota guz kontuszowy z XVIII wieku.

Te odkrycia odbywały się przy okazji renowacji zabytkowej świątyni, m.in. konserwacji i renowacji części



FOT. ARCHIWUM BENEFICJENTA

„Cukierenka” to jeden z najpiękniejszych obiektów historycznych w Opatówku.

elementów oraz odświeżenia ścian. Zadanie otrzymało 5,2 mln zł dofinansowania z WRPO 2014+. Prace trwały przez ostatnie dwa lata i zakończyły się 14 grudnia. W tym czasie wykonano m.in. prace remontowo-konserwatorskie przy posadzce w nawie głównej, konserwację ołtarza głównego, ścian i sklepień wewnątrz budynku czy

zabezpieczenie tynków elewacji bocznych.

Kilka dni wcześniej, 8 grudnia, zakończyła się realizacja innego unijnego projektu. Swoją dawny blask odzyskał dziewiętnastowieczny Domek Gotycki, tzw. Cukierenka w Opatówku. Ale to nie jedyne działania, które udało się zrealizować władzom lokalnym. Najpierw przebudowano nawierzchnię placu przy ul. Po-

niatowskiego, a następnie rozbudowano i przebudowano istniejące budynki gospodarcze oraz zmieniono sposób użytkowania głównego gmachu na funkcję użyteczności publicznej.

Dawne podwórce budynku otoczono murem z łukowymi przejściami nawiązującymi do gotyckich okien dawnej cukierni. Dziś w gotyckim domu swoją nową siedzibę ma

Gminna Biblioteka Publiczna im. Braci Gillerów. Trzecim elementem przedsięwzięcia jest termomodernizacja oraz przebudowa wraz ze zmianą sposobu użytkowania budynku byłego dworca PKP na cele kulturalne. To zadanie zostanie jednak przeprowadzone w 2020 roku. MARK

### Lekcja z historii

Historycy szacują, że budynek zabytkowej „Cukierenki” wzniesiono na początku XIX wieku. Był częścią dóbr, jakie generał Józef Zajączek, namiestnik Królestwa Polskiego, otrzymał z rąk Napoleona Bonaparte w uznaniu zasług żołnierskich. Stąd też na elewacji niższej części budynku, od strony ulicy Kościelnej, umieszczony jest herb rodziny Zajączków – „Świnka”, wykonany z piaskowca. W okresie międzywojennym najpierw mieściło się tu przedszkole Narodowej Organizacji Kobiet. Odbywały się tutaj również liczne spotkania, kursy dla kobiet i odczyty. Po wojnie budynek pełnił funkcje mieszkalne. Obiekt nie był jednak remontowany i niszczał. Dopiero przejęcie budynku przez samorząd pozwoliło na jego odrestaurowanie.

### WRPO 2014+ na skróty

**Milicz (gm. Chodzież):** dziesiątki pań zapełniły wnętrze miejscowego klubu seniora, by uczestniczyć w zakończeniu projektu pn. „Chcę, więc mogę”. Od kwietnia 2018 roku seniorki brały udział w warsztatach, wyjazdach i innych wydarzeniach integrujących lokalną społeczność, ale nie tylko! Poza działalnością klubu seniora realizowano też usługi opiekuńcze i asystenckie w miejscu zamieszkania, powstały też mieszkania wspomagane. Unijna dotacja wyniosła ponad 900 tys. zł.

**Gniezno:** z początkiem roku otwarto Gnieźnieński Klub Seniora (GKS), który mieści się w rewitalizowanym budynku przy ulicy Sportowej 1 w Gnieźnie. GKS jest czynny od poniedziałku do piątku. Poza zajęciami na miejscu organizowane będą wyjścia do kina czy teatru oraz wycieczki. Projekt z dotacją unijną w wysokości 1,4 mln zł będzie realizowany do września 2022 roku. Skorzysta z niego 210 osób w wieku 60+.

**Wronki:** pod koniec listopada odbyło się podsumowanie projektu pn. „Poprawa dostępu do usług opiekuńczych w gminie Wronki dla osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym”. Blisko milionowa dotacja pozwoliła na powstanie Dziennego Domu Seniora we Wronkach, który będzie działał również po zakończeniu projektu.

**Przygodziczki:** w jednej z najmniejszych miejscowości w gminie Przygodzice zakończyła się termomodernizacja szkoły podstawowej. Budynek jest teraz energooszczędny, nie ucieka z niego ciepło, a zastosowane ogrzewanie (pompy ciepła i awaryjnie – gaz) jest ekologiczne. Wyremontowano też większość sal lekcyjnych. Inwestycja otrzymała ponad 750 tys. zł z UE.

**Koło:** w Zespole Szkół Technicznych otwarto pracownię badań laboratoryjnych. Uczniowie mogą korzystać m.in. z laboratorium chemicznego wraz ze stanowiskiem egzaminacyjnym i sprzętem do prowadzenia ćwiczeń. Pracownia w Kole jest częścią większego projektu, ukierunkowanego na nowoczesne technologie w kształceniu zawodowym na terenie powiatów tureckiego i kolskiego. Unijna dotacja na ten cel wyniosła blisko 13 mln zł. MARK

## Jak zbadać słońce i wiatr?

Wracamy do cyklu prezentacji beneficjentów WRPO 2014+, opisanych w albumie „Zmieniamy Wielkopolskę z funduszami europejskimi”. Tym razem piszemy o budowie Centrum Badawczo-Rozwojowego OZE w Pile. Okazuje się, że nie wszystko w tej dziedzinie zostało odkryte!

– To terra incognita. Zauważyliśmy, że na rynku jest sporo rozwiązań, ale dobrych dla pojedynczych podmiotów – mówi dr inż. Tomasz Wojciechowski, prezes zarządu spółki Gwda, pińskiej firmy komunalnej prowadzącej badania, analizy odtwórcze i dydaktyczne.

Aby utworzyć Centrum Badawczo-Rozwojowe OZE i prowadzić badania na szerszą skalę, powołano konsorcjum, w którego skład wchodzi rów-



FOT. P. BIEDUJ

Centrum w Pile zakupiło symulator słońca, dzięki któremu można badać elementy fotowoltaiczne bez względu na to, czy słońce świeci, czy nie.

niez Państwowa Uczelnia Stanisława Staszica i Izba Gospodarcza Północnej Wielkopolski w Pile. Centrum wyposażono m.in. w wieżę wiatrakową wraz z turbiną siłowni wiatrowej oraz dwa rzędy paneli fotowoltaicznych. Pieniądze na jego budowę pochodziły również z WRPO 2014+ (551 tys. zł z UE).

– W centrum mamy zamiar opracowywać rozwiązania optymalizujące wytwarzanie, magazynowanie, transportowanie i użytkowanie energii w środowisku przedsiębiorstwa komunalnego. Chcemy, by można było zastosować je najpierw w Pile, a potem w innych gminach. Zamierzamy również tworzyć nowe źródła energii fotowoltaicznej – podsumowuje Tomasz Wojciechowski.



## wyśledzone



Trwająca w całej Polsce przez kilka tygodni wrzawa, związana z ratowaniem tygrysów przez poznańskie ZOO, dotarła również do samorządu województwa. Marszałek Marek Woźniak zaproponował wstępnie, by na terenie hipodromu Wola powstał specjalny azyl dla dzikich zwierząt. – Jakby ktoś pytał, skąd „serce” dla kotów małych i dużych, oto jest odpowiedź – napisał na swoim profilu FB marszałek, publikując zdjęcie (z prawej). Nam z kolei udało się podpatrzeć niedawno podczas obrad sejmikowych komisji radną Patrycję Przybylską ze swoim... drapieżnym pupilem.

## usłyszane

Czy robot może być zakochany? Kto jest jego ojcem, a kto matką? – zastanawiali się goście, którzy 12 grudnia wzięli udział w uroczystej gali w UMWW, podczas której uczniowie i studenci odebrali stypendia naukowe.

Bohaterem jednego z wystąpień był robot humanoidalny NEO, stworzony od podstaw przez Kamila Kalińskiego, Filipa Tomczyka i Tomasza Płóciennika, uczniów Zespołu Szkół Technicznych w Ostrowie Wielkopolskim. Zbudowana z elementów wydrukowanych na drukarce 3D maszyna odpowiada (niekiedy ironicznie) na pytania, korzystając z własnej bazy danych, którą młodzi naukowcy nieustannie aktualizują.

NEO potrafi wyszukać w internecie informacje np. o pogodzie, kursie dolara czy stolicy



„Zamiast mamy, mam tatusiów” – wyjaśniał publiczności NEO.

Birny. Nam udało się podsłuchać jednak pewien nietypowy dialog z publicznością.

– Jaki jest największy las na świecie? – podpytywali na rozgrzewkę konstruktorzy.

– Las Vegas! – rzekł błyskotliwie NEO.

– Czy jesteś zakochany? – padło pierwsze pytanie z sali.

– Przemilcz to! – wyjaśniał ze stoickim spokojem robot.

– Masz może dziewczynę? – dążyli goście.

– Jak mi zazdrośni konstruktorzy zbudują... – rzekł prowokacyjnie NEO.

– Kto jest twoją mamą? – brzmiało kolejne pytanie.

– Nie mam, na razie musi mi wystarczyć tylko trzech tatusiów – odparował przy aplauzie publiczności sympatyczny robot.

## podслuchane

Trwa ostatnie przed grudniowymi świętami posiedzenie zarządu województwa. W salce obok uwagi wymieniają dyrektorzy departamentów Urzędu Marszałkowskiego – ci czekający na wejście i ci, którzy już swój punkt omawiali.

– I jaki nastrój w środku? – zagają dyrektor jeszcze czekający.

– Święteczny – opowiada dyrektor wychodzący.

– Kolędy śpiewają? – docieka „ten przed”.

– Nie, ale opłatki leżą – zdradza „ten po”.

– I co, można się przełamać?

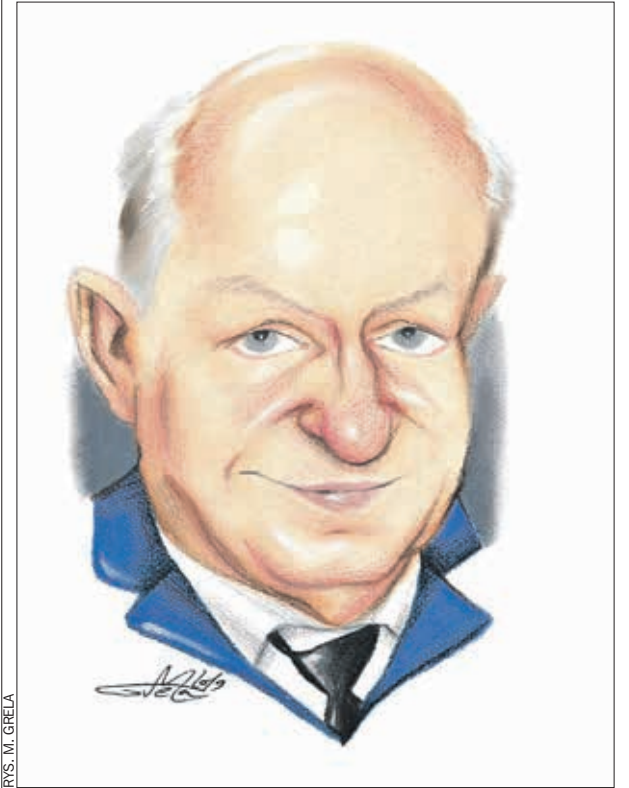
– No nie wiem, chyba tylko ci, którzy zaszukali.

Jak zaobserwowaliśmy, z sali zarządu z opłatkiem nie wyszedł żaden z dyrektorów...

## monitorujemy radnych

>> Adam Cukier:

## Albo kucharz, albo marszałek



- >> **Bliscy mówią na mnie...** chyba Adaś i Łysy.
- >> **W samorządzie najbardziej lubię...** to, że można pomóc wielu ludziom.
- >> **Bycie Wielkopolaninem oznacza...** że mamy dla wszystkich „wielkie serce”.
- >> **Polityka to dla mnie...** swoista choroba i do tego nieuleczalna.
- >> **Gdybym musiał zmienić zawód...** to chciałbym być kucharzem.
- >> **Gdy skończyłem 18 lat...** rozpocząłem studia w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu. Było pięknie.
- >> **Na starość...** Jeśli pod pojęciem „starość” kryje się wiek 100 lat, to brakuje mi do niej jeszcze 31 lat.
- >> **Żałuję, że...** nie nauczyłem się języka angielskiego.
- >> **Moim największym atutem jest...** to, że nie jestem pamiętliwy, ale pamiętam.
- >> **Moja największa słabość to...** dobre jedzenie.
- >> **Nikomui dotąd nie mówiłem, że...** byłbym dobrym marszałkiem, sic!
- >> **Wierzę, że...** wygram dużo forsy i będę mógł się nią podzielić.
- >> **Mam nadzieję na...** wygranie wielkiego turnieju brydżowego, takiego na co najmniej 200 par.
- >> **Kocham...** kobiety.



- >> Adam Cukier
- >> ur. 24 grudnia 1950 r., Wolsztyn
- >> emeryt
- >> wybrany z listy SLD-Lewica Razem, w okręgu nr 6
- >> 4426 głosów

## podpatrzona



Mężczyzna, którego podpatrzyliśmy przy pracach wykonywanych między parowozem a wagonem, to członek zarządu samorządowej spółki Koleje Wielkopolskie Marek Nitkowski. Podobno to świetnie, gdy w firmie każdy potrafi wykonać pracę każdego. Ciekawe, czy w Kolejach Wielkopolskich w razie czego maszynista albo konduktor może wyręczyć prezesa, choćby w podpisywaniu dokumentu przyznającego premię?



**Wydawca:** Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego – Kancelaria Sejmiku al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, tel. 61 62-67-030, fax 61 62-67-031

**Rada Programowa:** Zbigniew Czerwiński (sekretarz), Marek Gola, Krzysztof Grabowski (zastępca przewodniczącego), Zofia Itman, Tatiana Sokolowska, Wiesław Szczepański (przewodniczący)

**Redakcja:** Artur Boiniński (redaktor naczelny), Piotr Ratajczak (sekretarz redakcji)

**Adres redakcji:** al. Niepodległości 34, 61-714 Poznań, pokój 842, tel. 61 62-67-036, fax 61 62-67-031, e-mail: monitor@umww.pl, www.monitorwielkopolski.pl

Materiałów nie zamówionych nie odsyłamy. Zastrzegamy sobie prawo do redakcji tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Publikacje promocyjne w Monitorze Wielkopolskim można zamawiać pod numerem telefonu 61 62-67-036.

